Rok XIII 30 KWIETNIA 1933 ROKU Nr. 18

STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NA ŚWIĘCIE WILNA



Na uroczysty obchód 14-ej rocznicy odzyskania Wilna przybył z Warszawy Marszałek Piłsudski wraz z Małżonką i córkami, oraz przedstawiciele najwyższych władz. Szczegółowy opis uroczystości podajemy w środku numeru. Na zdjęciu widzimy Pana Marszałka na specjalnie przygotowanej trybunie, w czasie przyjmowania defilady.

TRZECI MAJA

Minęło sto czterdzieści dwa lata, jak na ulicach Warszawy tysiączne tłumy gorącemi okrzykami witały uchwalenie Konstytucji 3-go maja.

Przeszliśmy od tamtej pory przez czarną gehennę niewoli i przez krwawe próby odzyskania wolności. Przeżyliśmy straszny ucisk rządów zaborczych i posępny okres niewiary narodu we własne siły. Bohaterskim wysiłkiem żołnierzy Komendanta Piłsudskiego wywalczyliśmy Polsce wolny i niepodległy byt.

I zawsze z jednakowym entuzjazmem obchodzi nasz naród to wielkie, pamiętne święto.

Z takim entuzjazmem, jakby to nie przed półtora wiekiem miał miejsce ten historyczny, świetlany dzień, i jakbyśmy jeszcze teraz rządzili się na podstawie uchwały sejmowej z przed stu czterdziestu dwu lat. I taką miłością otaczamy wielki czyn dobrych synów przedrozbiorowej Polski, którzy konstytucję uchwalili, jakby to wszystko się działo na naszych oczach i jakby nasze serca przeżywały te wielkie dni.

A przeżywała je wtedy cała Polska. Było to tak, że istnienie niepodległego państwa polskiego wisiało prawie na włosku. Dzięki wyczerpującym wojnom, jakie Polska prowadziła z sąsiadami, jej organizm państwowy bardzo osłabił się, natomiast niepomiernie się wzmocnił stan szlachecki, który stale z państwem wojował o nowe dla siebie prawa i przywileje. A ponieważ szlachcie przedewszystkiem chodziło o swoje własne dobro, a nie o interes państwa, w Polsce zaczęło się dziać coraz gorzej. Rozpanoszyła się ogromnie samowola szlachecka, nikt się z państwem nie liczył, a ponieważ było to wszystko na rękę państwom ościennym — państwa te chętnie szlachtę wspierały.

Jak dalece rozpanoszyła się pośród szlachty prywata, świadczy fakt, że obce państwa przekupywały posłów, aby ci zrywali obrady sejmowe, na których przecie miały normować się nowe ustawy i miało się kłaść podwaliny pod dalsze istnienie państwa.

W tym stanie sejm nie uchwalał żadnych podatków na wojsko, bo miała przecie je płacić szlachta, społeczeństwo coraz bardziej demoralizowało się, a państwa sąsiednie, widząc ten bezład, zaczęły się już szykować do rozbioru ziem polskich.

I właśnie, aby ratować Polskę, lepsza część posłów i działaczy społecznych fortelem niemal — bo wtedy gdy większość posłów opozycyjnych była na wakacjach wielkanocnych — przeprowadziła w Sejmie uchwalenie nowej konstytucji, której też niezwłocznie król złożył przysięgę na wierność.

Nowa konstytucja byłaby dobrodziejstwem dla narodu polskiego, gdyby nie była uchwalona za późno. Uchwała sejmowa miała ukrócić wszystko to, co Polsce przyczyniło tak wiele szkody, co utrwaliło anarchję i co pozwalało magnatom i szlachcie na rządzenie państwem jak własnym folwarkiem, a obcym państwom na wtrącanie się do wewnętrznych stosunków polskich.

Niestety, konstytucja została uchwalona za późno, gdyż za bardzo już pochylił się gmach niepodległego państwa polskiego, aby można go było jeszcze przed upadkiem powstrzymać.

Mimo wielkiego, historycznego czynu dobrych Polaków, którzy w trosce o dobro państwa, 3 maja 1791 roku uchwalili wiekopomną ustawę konstytucyjną — gmach Rzeczypospolitej runął.

Ale że szlachetni ludzie istnieli w dawnej Polsce i że nie wszyscy w okresie rozbiorów byli nikczemni i podli — było to wielkie pokrzepienie dla przyszłych pokoleń, które marzyły o wolności i do walki o niepodległe państwo się rwały.

Dzisiaj, kiedy już w wolnej Polsce obchodzimy rocznicę 3 maja, nie wolno nam zapominać, że prywata i nikczemność partyjnictwa politycznego była przyczyną upadku Polski i że nam, którzy na naszych stanowiskach wypisaliśmy hasła służby Ojczyźnie, nie wolno ustawać w walce ze współczesnem polskiem partyjnictwem, które jak i przed stu czterdziestu laty jedynie swe interesy ma na uwadze, a o dobro państwa zupełnie nie dba.

Jeśli w rocznicę Konstytucji 3 maja sami sobie przyrzekniemy, że będziemy bez wytchnienia prowadzili nadal walkę o piękną i jasną przyszłość naszej Ojczyzny — wybierzemy najlepszą formę uczczenia tego wielkiego i pamiętnego święta.

MYŚLĄ SIĘGAJMY W PRZYSZŁOŚĆ

Żyć samym dniem dzisiejszym nie wolno

Jesteśmy młodzi, jesteśmy w latach, kiedy wystarcza nam całkowicie życie dnia dzisiejszego. Kładąc się spać, nie obawiamy się jutra, gdyż będąc młodymi, spodziewamy się, że słońce znowu się do nas uśmiechnie. Spodziewamy się, iż dzień przejdzie nam wesoło w gronie kolegów, a pełni wesela pójdziemy z pieśnią na ustach w pola, aby tam przerobić musztrę, czy też ćwiczenia bojowe. „Kompanja marsz" i wychodzimy z miasta, śpiewając „Hej strzelcy wraz", przyjmując postawę starego wiarusa, co to nie z jednego pieca chleb jadł. Wyszliśmy z miasta, przerywamy pieśń, wysuwamy straż przednią, szpice i zbliżamy się ostrożnie do nieprzyjaciela.

Tak, zbliżamy się do wroga, zbliżamy się do naszej starości! Pamiętajmy, iż to jest nieprzyjaciel groźny, a tem straszniejszy, jeżeli przyłapie nas, gdy nie zachowamy środków ostrożności, jeżeli nie wysuniemy szpicy. A przecież jakże łatwo zaradzić temu, jakże łatwo zabezpieczyć się przed przykrą przyszłością. Wystarczy, abyśmy każdego dnia wysyłali właśnie te szpice na spotkanie starości w postaci złożonych w P. K. O. paru groszy, abyśmy mogli tem radośniej patrzeć w przyszłość. Bez wywiadu, bez przewodników, znajdziemy Urząd Pocztowy, gdzie w każdej chwili możemy składać oszczędności nasze, poczynając już od jednego złotego. Gdy mamy już uzbierane oszczędności, a wybieramy się gdzieś na wycieczkę, nie potrzebujemy nosić ze sobą pieniędzy, gdyż posiadając książeczkę oszczędnościową P. K. O., możemy otrzymać gotówkę w każdym Urzędzie Pocztowym na terenie całego kraju.

Mamy też pewność, iż złożone pieniądze w P. K. O. są tam zabezpieczone przed kradzieżą, pożarem i t. d. a pozatem przynoszą nam procent, no i pewność, iż o naszych oszczędnościach nikt się nie dowie, gdyż P. K. O. ustawowo gwarantuje tajemnicę wkładów.

Jesteśmy młodzi, żyjemy samą radością, lecz dajmy dowód, że myśl nasza sięga dalej, niż do „jutra", dajmy dowód, że jesteśmy przezorni, że dbamy o naszą przyszłość i składajmy swe oszczędności do tej największej i najpotężniejszej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Ogłoszenie Konstytucji Majowej



„Ogłoszenie Konstytucji 3-go Maja 1791 r." — według obrazu Jana Matejki. Na stopnie Katedry św. Jana wchodzi (w płaszczu obszytym gronostajami, król Stanisław August, za nim ks. Hugo Kołłątaj, jeden z twórców Konstytucji, i niesiony na ramionach Stanisław Małachowski. marszałek Sejmu Czteroletniego.

CZY NAPRAWDĘ TAKIEM ZŁEM SĄ ODDZIAŁY MIESZANE?

Głos w dyskusji: „Co będziemy robili w oddz. po odbyciu służby wojskowej"

Niezmiernie tutaj jesteśmy zadowoleni, że rzucona myśl tworzenia oddziałów mieszanych nie przeszła bez echa, dowodzi to bowiem, że sprawa jest bardzo aktualna. Zarazem należy wyrazić uznanie naszej Redakcji „Strzelca" za pełne zrozumienie dla wypowiadanych w dziale dyskusyjnym myśli przez stawianie ich na płaszczyźnie rozmów prywatnych.

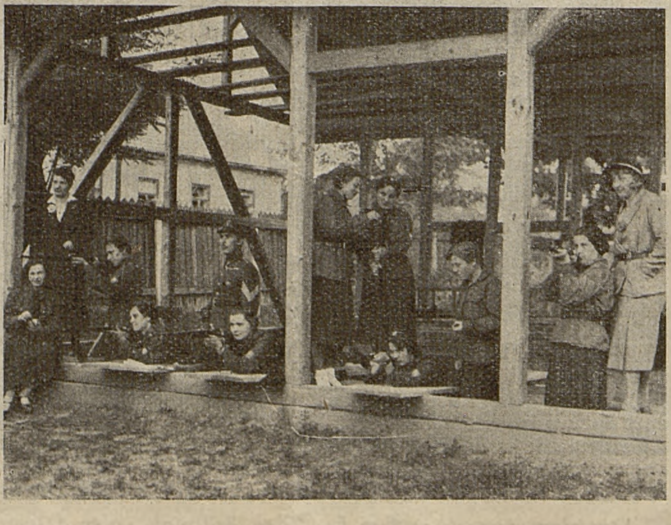
Ja ze swej strony, w odpowiedzi na artykuł ob. Czajkowskiej, chciałby jeszcze kilka uwag dorzucić.

O tem, *czego uczyć* ma świetlica, mimo obaw Obywatelki, dobrze wiemy. Ale pozatem świetlica powinna być nietylko ogniskiem stapiającym w sobie umysły jej członków, kuźnią urabiającą te umysły według „racji stacji", lecz winna zarazem spełniać i inne niemniej ważne zadania, powinna być nerwem, pulsem, komórką żywotną organizacji, a tego zdaje się Obywatelka nie dostrzega. Istotą świetlicy winno być *życie*, a nie system szkolarski, prowadzący do bezduszności świetlicy. To musimy sobie uprzytomnić, jeśli mamy przedłużyć okres czasu przebywania członka w Z. S., a zarazem odpowiedzieć na głos w dyskusji: „Co będziemy robili w oddz. po odbyciu służby wojskowej". Raz jeszcze podkreślić należy rolę *życia* w świetlicy.

A nasze świetlice są nierzadko i jakby dla ironji prowadzone naprzekór kardynalnym prawom natury. Nie wolno nam zapominać o rzeczy fundamentalnego znaczenia, że w organizacji nie wolno pomijać żadnych procesów jej członków i ich przejawów psychicznych, które wypływają z najistotniejszej ich natury, z racji ich gatunku człowieczeństwa i t. p. i że wszystkie te procesy organizacja bezwzględnie musi dla swoich celów wykorzystywać, na nich budować i rozwijać swoją działalność, nastawiać na pożądany dla siebie kierunek, jeśli chce tętnić życiem, promieniować na otoczenie i wykazywać ekspansję rozwojową.

Od tych ogólnych założeń należy odróżnić sposoby i taktykę postępowania, w wielkiej mierze zależne od warunków lokalnych, oraz podkreślić wielką rolę kierowników świetlic.

Przedostanie się do podświadomości młodzieży, poznanie tej podświadomości i kierowanie nią ku wytworzeniu śród młodzieży *współżycia* jest ważną sprawą wychowania członków organizacji.



Oddział żeński w Bochni, w czasie strzelania o odznakę strzelecką.

Zaledwie pobieżnie, prawie że ogólnikowo dotknąłem — w poprzednim moim artykule z n-ru 15-go „Strzelca" — tylko jednego z tak licznych przejawów psychicznych człowieka, jak przeżycie erotyczne i jemu pokrewne oraz ich wykorzystanie w organizacji Z. S., a już słyszę gromy świętego oburzenia. Doprawdy, wolę na początek słyszeć to, aniżeli milczenie. Miło mi jest tem bardziej, że właśnie kobieta zabrała głos w tej sprawie (nr. 16-ty „Strzelca", art. „Nie chcemy oddziałów mieszanych"). Ale na tem kończy się mój podziw, bo trudno mi pogodzić się z myślami autorki artykułu. Pomijając wzgląd na to, że uważa ona obecny stan Z. S. na dobry, a przynajmniej taki stan toleruje, nie widzi wyjścia jak w tem, by dalej tak postępować. Ale ja się zapytam o jedno. Co było powodem otwarcia dyskusji, czy może to, że stan obecny jest dobry, że każdy powojskowy znajduje pole do działania w Z. S., i czy forma obecna mu odpowiada?

Chyba nie. Z tem autorka artykułu napewno zgodzi się. Naprawdę dziwi mnie to bardzo, że ob. Czajkowska, jak to widać z jej artykułu, toleruje obecny stan, a środek zaradczy widzi w przeczekaniu aż dojdziemy do pewnej kultury, która nawiasem mówiąc nierzadko wymaga szeregu pokoleń, podczas gdy sprawa zajęcia powojskowych odpowiednią pracą w Z. S. jest pilna i piekąca dla naszej organizacji.

A teraz inne sprawa. Obywatelka uważa, że „zespołów mieszanych *bezwzględnie* tworzyć nie można, to trzeba przedewszystkiem pamiętać o tem, że ludzie są tylko ludźmi". Doprawdy to zaczyna być zastanawiające i zaczyna zakrawać na ironję. Jakto, dlatego, że ludzie są tylko ludźmi, więc należy ich traktować w tak nieludzki sposób? I dlatego, że z natury swej chłopiec i dziewczyna ciążą ku sobie, więc należy ich oddalać od siebie? Wszak proste prawa przyrody wskazują, że na podobne procesy, a w naszym wypadku na przezwyciężenie tego ciążenia marnują się bezowocnie wielkie zasoby energji. Nie uważa autorka artykułu, że raczej należałoby skorzystać z tego ciążenia i w interesie organizacji, ot że tak powiem, rękę podać i odpowiednio pokierować?

Ob. Czajkowska obawia się, że w zespole mieszanym byłyby przez chłopców faworyzowane dziewczęta ładniejsze. Obywatelka zapomina, iż dziewczęta

mniej ładne są naogół lepiej rozwinięte, zawdzięczając to wyłącznie pracy nad sobą, ażeby choć tym sposobem wyrównać niełaskawość losu — i że to może być właśnie powodem ich usilniejszej pracy w organizacji, ażeby choć tym sposobem zwrócić na siebie uwagę. Trudno też nie wspomnieć o tem, że przez zetknięcie się chłopców i dziewcząt wyłącznie tylko na granicy zabaw i rozrywek mogą mieć miejsce intrygi i plotki ze strony dziewcząt tem bardziej, że w danym wypadku mniej ładne dziewczęta nie są w stanie i nie mają możności okazać swoich zalet duchowych wobec chłopców, stąd siłą rzeczy te dziewczęta obierają dla swej samoobrony drogę intryg i plotek.

Jakkolwiek oponentka moja na początku artykułu bezwzględnie przeciwstawia się tworzeniu oddziałów mieszanych, to jednak pod koniec zaczyna się godzić mówiąc: „... w gruncie rzeczy nie jestem przeciwniczką łączenia oddziałów, ale można to będzie zrobić dopiero wtedy, kiedy wszystkim członkom i członkiniom tych oddziałów wszczepimy wysoką kulturą duchową i moralną. Narazie nie zajmujmy się utopją, a pomóżmy *oddzielnie* oddziałom żeńskim i męskim wejść bodaj na pierwszy stopień tej kultury, a będzie z tego stokroć większy pożytek..." To już coś znaczy, wprawdzie niedużo, ale zawsze coś jest. Ale z tem *„oddzielnie"* możnaby się sprzeczać. Czy nie słuszniejszem jest, że zamiast uprawiać kulturę wspólną dla obu oddziałów na oddzielnych zagonach stykających się z sobą jedynie wzdłuż miedzy rozrywek i zabaw świetlicy, nie byłoby o wiele racjonalniej uprawiać tę kulturę na wspólnym zagonie, bo autorka artykułu i tak, wprawdzie w przyszłości, ale godzi się na połączenie oddziałów, a przecież i tak nie mamy nic jeszcze do stracenia, bo według jej słów nie weszliśmy jeszcze nawet na pierwszy stopień tej kultury w samotnych wędrówkah odosobnionych oddziałów.

A przecież logika wskazywałaby na to, że należałoby tę kulturę uprawiać raczej na wspólnym zagonie, bo rezultat według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie o wiele pewniejszy, a zarazem bardziej odpowiadający celowi, gdyż należy przypuszczać, że inna droga nie wyklucza komplikacyj, jakie mogłyby zaistnieć w chwili połączenia obu oddziałów, których kultury wyrosłyby nie na wspólnej glebie.

Jest przynajmniej narazie jedno z czem ob Czajkowska zgadza się ze mną, a mianowicie to, że świetlice nasze są nierzadko bezduszne, kańciaste i zimne, ale jej środki zaradcze wypływają doprawdy z powierzchownej i zbyt płytkiej obserwacji nacechowanej niezrozumieniem istoty rzeczy, bo do tego, aby usunąć bezduszność nie wystarczy, jeśli ręka kobieca ozdobi świetlicę. Taką świetlicę możnaby porównać choćby ze wspaniałą świątynią, ale — bez wzniosłego ducha, tchnącą pustką i zimnem. A to „że chłopcy nie potrafią tej pracy ocenić, a co gorsza uszanować" należałoby raczej uważać za objaw podświadomego dopominania się zwrócenia na siebie uwagi, a nie przebierając w środkach, zaspakajają oni swe chęci w tak niekulturalny sposób tem bardziej, że nasze organizacje nie dają im możności pełnego wyżycia się.

Jeszcze jedno. Obywatelka Czajkowska zdaje się nazbyt dosadnie i drastycznie pojmuje wyżycie erotyczne rozumiejąc chyba przez to sam akt — zamiast kompleksu przeżyć duchowych dla dobra organizacji sublimowanych. To zdaje się było powodem jej świętego oburzenia się na mnie.

Mniej nieporozumień byłoby między nami, a Obywatelka nawet doszłaby do niektórych innych wniosków zwłaszcza, gdyby starała się czytać uważniej, nie opuszczając przyjętych skrótów pisarskich, jakto ma miejsce choćby z tym Czerwonym Krzyżem i szyciem mundurów.

Bukaczawce, 18 kwietnia 1933 r.

Tadeusz Toroński, kompanijny Z. S.



Gawędy strzeleckie



LICZMY NA SIEBIE SAMYCH

Czyli chroń nas Boże od przyjaciół, bo z wrogami sami damy sobie radę

Każdy z nas pragnie mieć możliwie najwięcej przyjaciół. Każdy chciałby mieć kogoś bliskiego, oddanego sobie, a szczególnie wtedy, gdy jesteśmy w potrzebie moralnej lub materjalnej. Bo móc się na kimś duchowo oprzeć, być pewnym niezawodnej pomocy, podtrzymania lub nawet tylko słownego poparcia, to znaczy działać z podwójną siłą i pewnością zwycięstwa.

Tak jest śród pojedyńczych ludzi, śród zbiorowisk ludzkich i tak jest również, a przynajmniej bywa, między całemi narodami i państwami.

Lecz tak samo jak każdą rzecz, jak każde pojęcie ma swoje granice, i przyjaźń ludzka, przyjaźń narodów i państw nie jest bezwzględna i posiada ściśle określone ramy, których nie przekroczy i nie przełamię.

Granice te, ramy — to własny interes osobisty pojedyńczego człowieka, to własna całość skóry danego państwa czy narodu.

Wszelkie „kochajmy się" polskie, dobre podczas toastów i wszelkie pakty, umowy i sojusze pękają zawsze i wszędzie, kiedy trzeba zapłacić za „przyjaciela" krwią lub majątkiem.

Nasza Polska przeżyła już wiele takich przyjaźni i takich toastów „kochajmy się" i zapłaciła za te przyjaźnie trzema rozbiorami swojej ziemi ojczystej, zapłaciła 150-letnią niewolą i upodleniem, którego nawet krew wylana w walce o niepodległość. a nawet zdobycie tej niepodległości nie odkaziły w zupełności obecnego pokolenia polskiego.

Dlatego dzisiaj, kochani strzelcy, kiedy znowu powstaje pytanie w Europie: wojna czy pokój? Poszanowanie trak-

tatów czy nie? Ulec szantażowi odrodzonego prusactwa, czy je zwalić potężnem uderzeniem? — my Polacy nie myślmy znowu o przyjaciołach.

Rzekomo nie dalibyśmy sobie rady sami z wrogiem, który pragnie przygotować czwarty rozbiór Polski... czyli, że potrzebujemy kogoś, któryby wziął niedwuznacznie udział w walce po naszej stronie dla odparcia i pokonania złego sąsiada; rzekomo jesteśmy liczebnie za słabi, aby się samym obronić.

— Strzelcy, nieprawda! Napewno jesteśmy dostatecznie silni, aby dać odpór nieprzyjacielowi, sięgającemu po nasze ziemie. Lecz aby osiągnąć ten cel, cel odparcia wroga siłą zbrojną niezbędne jest byśmy liczyli wyłącznie tylko na siebie samych.

Musimy oprzeć się tylko na własnej sile wewnętrznej— przedewszystkiem moralnej i duchowej; na własnych armatach, karabinach — na powszechności zbrojnego ruchu rdzennych mas polskich, tych mas które wolą raczej śmierć niż ponowną niewolę polityczną lub gospodarczą Polski; przyjaciele, jeśli się znajdą u naszego boku w trakcie akcji, to dobrze, jeśli się nie znajdą — to drugie dobrze; nie zapominajmy, że za taką przyjaźń trzeba drogo zapłacić; my jeszcze płacimy za dotychczasową przyjaźń, niewspółmiernie więcej niżby się należało; tylko własne uzbrojone dłonie, tylko własny mocny duch i poświęcenie spraw jednostki na ołtarzu Ojczyzny — dadzą nam realne skutki w walce o prawo i niepodległość.

Ludzie mówią, że wraże głosy nie idą pod niebiosy... ale je przypomnę inne powiedzenie, że kropla wody stale kapiąca w jedno miejsce nawet kamień wykruszy.

Musimy być czujni, oj, bardzo czujni i w duchu i na ciele, ale czujni tą czujnością tygrysa, który za lada szelestem skacze i mając przewagę zaskoczenia, wali każdego śmiałka z nóg.

Strzelc[illegible]y musicie być tą czujką społeczeństwa polskiego, to wy [illegible]cie bić na alarm w sumieniach obywateli polskich, wy musicie czuwać aby nie było serca polskiego w Ojczyźnie, któreby nie odpowiedziało głośno i bez zastrzeżeń:

— Gotów na śmierć czy życie dla Polski, a przeciw Jej wrogom zaklętym!

Muszkiet

WIELKA ROCZNICA WILNA

Wśród entuzjazmu tłumów Marszałek Piłsudski przyjął defiladę bohaterskich pułków

W dniu 21 b. m. Polska obchodziła wielki obchód 14-ej rocznicy odzyskania od wieków polskiego Wilna. Uroczystości odbyły się w Wilnie, przyczem przybył specjalnie na nie Marszałek Polski Józef Piłsudski i przedstawiciele najwyższych władz państwowych z p. premjerem Prystorem na czele.

W dniu uroczystości od najwcześniejszych godzin rannych zaczęły się na ulicach Wilna gromadzić tłumy publiczności, a szczególnie w okolicy placu Łukiskiego, na który przybywały jeden po drugim oddziały wojskowe, zajmując przeznaczone dla siebie miejsca. Na środku placu ustawiono ołtarz polowy z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz kazalnicę.



Pan Marszałek Piłsudski z Panią Marszałkową, i córkami Wandą i Jagódką po skończonej defiladzie opuszcza plac Łukiski.

Tuż opodal sądu okręgowego przygotowano lożę dla Marszałka, pięknie ozdobioną kwiatami, podjum dla rządu oraz trybunę z lożami dla zaproszonych gości.

Dachy przyległych budynków zapełnione zostały widzami, tłumnie garnącemi się, by ujrzeć Komendanta.

O godz. 10-tej wśród szeregów wojska odezwały się sygnały trąbkowe — oddziały sprezentowały broń: gen. Dąb - Biernacki dokonał przeglądu zgromadzonych na placu dywizyj w asyście pułkownika wojewody Beliny - Prażmowskiego. Nad placem unoszą się eskadry samolotów.

O godz. 10.25 przybywa na plac Łukiski biskup polowy Gawlina, członkowie rządu i sejmu z premjerem Prystorem, prezesem pułk. Sławkiem, wojewodą wileńskim Jaszczołtem na czele oraz przedstawiciele władz miejscowych. Gości witają orkiestry wojskowe. Padają komendy, wojsko prezentuje broń.

Uroczysta msza polowa

Przybrany w uroczyste szaty kapłańskie ks. biskup Gawlina odprawia mszę polową. W czasie mszy nad miastem przechodzi burza z grzmotami i ulewnym gradem. Mszy wysłuchują premjer Prystor, prezes Sławek oraz reprezentanci urzędów. Na trybunach zjawiają się przedstawiciele wyznań: superintendent kościoła ewangelickiego, mufti i inni w uroczystych strojach.

Na mównicę wstępuje ks. kapelan Nowak wygłaszając krótkie, podniosłe kazanie.

Po mszy polowej na trybunę rządową wstępują przybyli z Warszawy goście oraz zajeżdżają auto-

mobilami gen. Żeligowski, Orlicz - Dreszer, dowódca O. K. 3 inż. gen. Litwinowicz. Na placu wojsko zmienia szyki, przygotowując się do defilady.

Entuzjazm tłumów dla Marszałka.

Ostatnie przygotowania manewrowe prowadzi szef gabinetu ministra spraw wojskowych podpułk. Sokołowski. Punktualnie o godz. 12.30 wśród okrzyków i wiwatów ludności zgromadzonej przybywa Marszałek Piłsudski wraz z żoną i córkami. Z trybuny padają kwiaty. Marszałek wita się z zebraną generalicją, ks. biskupem polowym i wstępuje w asyście podpułk. Sokołowskiego do przygotowanej dlań loży.

Przed lożę zajeżdża na pięknym kasztanie gen. Dąb - Biernacki meldując: „Panie Marszałku, melduję posłusznie oddziały biorące udział w akcji 1919 roku do defilady".

Pochylone przed Marszałkiem sztandary

Rozpoczyna się defilada, którą prowadzi gen. Skwarczyński osobiście. Przed Marszałkiem przechodzą pułki chyląc sztandary, przejeżdżają oddziały karabinów maszynowych. Orkiestry zatrzymują się przed lożą.

Po przemarszu piechoty przed lożę zajeżdża płk. wojewoda Belina - Prażmowski na czele jazdy. Na ustach Marszałka wykwita uśmiech. Przejeżdżają ułani. Za nimi zaś z barwną w pióropusze i strojną orkiestrą I pułk szwoleżerów im. Marszałka, który przybył dziś rano do Wilna. Szable wznoszą się w górę, żołnierze podnosząc lance, wiwatują na cześć Komendanta. Marszałek w świetnym nastroju uśmiecha się co chwila, salutuje i rozmawia z obecnymi w loży.

Przed trybunami suną oddziały jazdy. Defilują ułani zaniemeńscy, szwoleżerowie warszawscy , pułk 10 ułanów z buńczukami, dywizjon artylerji konnej i 1 pułk artylerji legjonowej. Z głuchym brzękiem przetacza się następnie przed Marszałkiem 3 pułk artylerji ciężkiej im. króla Stefana Batorego. Marszałek śledzi uważnie sunące przed nim oddziały.



Defilada w czternastą rocznicę oswobodzenia Wilna. Defilują oddziały konne Związku Strzeleckiego.

Po defiladzie wojska przemaszerowały przed Marszałkiem oddziały Związku Strzeleckiego, przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej przy dźwiękach orkiestry gimnazjum im Lelewela, harcerze, korporacje akademickie, szkoły żeńskie, federacja, kolejowcy i P. O. W.

Po defiladzie Marszałek opuścił lożę i wraz z małżonką i dziećmi udał się autem wśród gromkich okrzyków publiczności do mieszkania rodziny przy ul. Montwiłłowskiej.

Defiladę zakończono o godz. 2-ej pop. Miasto udekorowane i ożywione miało świąteczny i uroczysty wygląd przez cały dzień.

WSZYSCY STAJEMY DO KONKURSU PRACY

Ogólnopolski konkurs pracy Z. S. jest hasłem dnia

W myśl zapowiedzi w N-rze 16 „Strzelca", podajemy nową kolejność, jaką zajęły okręgi i podokręgi w ciągu ostatniego tygodnia w ogólnopolskim konkursie pracy Z. S.

Pierwsze miejsce zajął okr. V Kraków, przyczem najlepszym powiatem w okręgu jest Dębica (Ropczyce), a najgorszym — Gorlice; drugie miejsce — okr. VII Poznań (najlepszy powiat Leszno, najgorszy — Krotoszyn) trzecie — okr. IX Brześć nad Bugiem (najlepszy powiat Bielsk Podlaski, najgorszy — Łuków); czwarte okr. VIII Pomorze (najlepszy powiat Grudziądz, najgorszy Chojnice); piąte — okr. IV Łódź (najlepszy powiat Skierniewice, najgorszy Kutno); szóste — podokr. Wilno (najlepszy powiat Wilejka, najgorszy — Głębokie); siódme — okr. II Lublin (najlepszy powiat Janów Lub., najgorszy — Zamość), ósme — okr. X Przemyśl (najlepszy powiat Sanok, najgorszy — Jarosław); dziewiąte — podokr. Śląsk (najlepszy powiat Cieszyn, najgorszy Lubliniec); dziesiąte — podokr. Tarnopol (najlepszy powiat Podhajce, najgorszy — Czortków); jedenaste — okr. III Grodno (najlepszy powiat Wysokie Mazowieckie, najgorszy — Białystok); dwunaste — podokr. Nowogródek (najlepszy powiat Stołpce, najgorszy — Nowogródek); trzynaste — okr. VI Lwów (najlepszy powiat Rawa Ruska, najgorszy — Sokal); czternaste — podokr. Stanisławów (najlepszy powiat Stryj, najgorszy — Kosów); piętnaste — podokr. Łuck (najlepszy powiat Kowel, najgorszy Kamień Koszyrski); szesnaste — podokr. Kielce (najlepszy powiat Sandomierz, najgorszy Jędrzejów); siedemnaste — okr. I Warszawa (najlepszy powiat Pułtusk, najgorszy Radom) i ostatnie, najgorsze miejsce okr. XI — Stolica (najlepszy pow. W-wa Północ, najgorszy — W-wa Śródmieście).

Obywatele! każdy powinien się starać, aby jego oddział, powiat, czy okręg był na pierwszem miejscu, a to przecie tylko od nas zależy. Wszyscy przystępujmy do konkursu!

P. R.

MUSIMY POZNAĆ ŚWIAT DROBNOUSTROJÓW

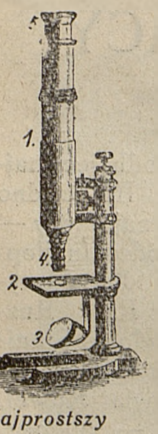
Zadanie moje dzisiaj jest nader trudne. Musimy omówić świat drobnoustrojów, od zrozumienia bowiem tych zjawisk zależy dobrobyt każdego rolnika.

Drobnoustrojów zwykłem okiem rozejrzeć nie możemy. Na to jest potrzebny bardzo kosztowny przyrząd, mikroskop, który powiększa widziany w nim drobniutki przedmiot wielokrotnie, naprzykład 80 — 800 i więcej razy.

Nawet młodzież szkolna nasza ma mikroskop bardzo rzadko wśród pomocy naukowych; może więc korzystać z tego przyrządu tylko w okolicznościach wyjątkowych. Dlatego też świat drobnoustrojów, który taki wywiera wpływ na los rolnika, a zresztą i każdego człowieka (naprzykład w chorobie) jest przez nas poznawany raczej tylko, jako bajeczka arabska z tysiąca i jednej nocy.

Trudno, a jednak o tym świecie drobnoustrojów coś niecoś istotnego wiedzieć musimy. Częściowo pomóc sobie możemy w ten sposób, że ci z pośród czytelników, którzy mają możność bywania w mieście powiatowem, zechcą zorganizować wycieczki wspólne do gimnazjum miejskiego, lub też porozumieć się z lekarzami kas chorych, szpitala samorządowego i prosić ich o pokazanie wycieczce, jak wygląda świat drobnoustrojów pod mikroskopem.

Tutaj podajemy na obrazku jak wygląda ten najprostszy mikroskop t. z. szkolny



Najprostszy mikroskop

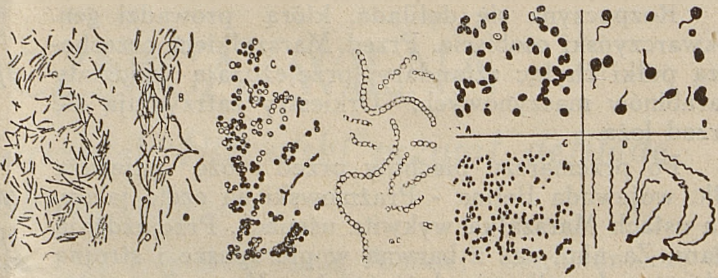
Tajemnice życia drobnoustrojów zostały odkryte w końcu XVII stulecia zapomocą jeszcze więcej prostego przyrządu przy powiększeniu rozpatrywanych przedmiotów tylko 60-krotnem.

Właśnie kropla wody i nalot z zęba były w ten sposób poraz pierwszy zbadane. Okazało się, że w tej kropli żyje cały świat bardzo różnorodnych, niewidzialnych zwykłem okiem istot (np. pierwotniaki, bakterje oraz inne).

Kto z Czytelników przeszedł w szkole prace ręczne oraz ma zamiłowanie do robót mechanicznych, sam sobie zrobi wcale niezły mikroskop z powiększeniem 180-krotnem, według książeczki napisanej przez M. Kibińskiego p. t. „Mikroskop". Da mu to możność zaznajomienia się z zawartością kropli wody, z tem jak wyglądają tkanki roślinne, jaka jest budowa grudki glebowej, jak wygląda próchnica i masa torfowa, co to jest pleśń na przedmiotach spożywczych i t. d.

Zrozumie on przynajmniej, że poza naszemi zmysłami, naprzykład wzrokiem, kryje się cały niezliczony świat naszych przyjaciół i naszych szkodników.

Z tego różnorodnego świata drobnoustrojów najwięcej nas interesują najmniejsze z nich, bakterje. Są to roślinki, bądź pasożytnicze, żerujące na innym organiźmie żywym, bądź też roztocze, żywiące się z organizmów odumarłych.



Kolonje rozmaitych bakteryj, widziane pod mikroskopem.

Zewnętrzny wygląd tych bakteryj jest najróżnorodniejszy od kulistej formy do kształtów pozakręcanych, jak to widzimy na załączonym obrazku.

NIEWIDOCZNI WROGOWIE I PRZYJACIELE

W otoczeniu naszego rolnika mamy miejsca, gdzie się szczególnie chętnie gromadzą nieprzebrane ilości bakteryj, są to: obornik i odchody ludzkie.

Obliczono, że w jednym gramie t. j. w małej grudce dobrze przegniłego nawozu końskiego jest ich aż 100 miljonów. Pracują tutaj bakterje na naszą korzyść, przetwarzając bezużyteczną miazgę gnojową na bardzo potrzebną dla gleby próchnicę i różne sole (np. saletrę, fosforany, siarczany i t. d.).

Składamy do dołu zieleninę dla słodkiego zakiszenia paszy na użytek zimowy. Pracuje tutaj dla nas znowu nieprzebrana ilość bakteryj nad wytworzeniem w tej kiszonce konserwującego ją kwasu mlekowego.

Gosposia stawia garnek z mlekiem do zakiszenia, znów miljony naszych niewidzialnych przyjaciół wykonywują dla nas tę pożyteczną pracę.

Lecz nie daj Boże ciężkiej choroby w domu. Żywiciel zagrody zapada na zdrowiu. Wysoka gorączka go trapi. Lekarze stwierdzają dur plamisty. Nieszczęście to jak i szereg innych chorób sprowadzają na nas zupełnie już inne gatunki bakteryj chorobotwórczych. W jelitach chorego na dur osiadają masowo gniazda specjalnych bakteryj, które wywołują ciężkie zapalenie gruczołów jelitowych oraz bardzo często śmierć chorego.

Widzimy więc, jak dokładnie należałoby nam or-

jentować się w tym świecie drobnoustrojów, by należycie z niego korzystać lub też przezornie zapobiegać nieszczęściu, jakie na nasz dom sprowadzić mogą pewne gatunki bakteryj szkodliwych.

ŚWIAT ISTOT ŻYWYCH W GLEBIE

Przekształcenie szczątków roślinnych i zwierzęcych w glebie (gnój, ścierń pożniwna, nawóz zielony, korzenie roślin i t. d.) odbywa się pod wpływem działalności drobniutkich zwierzątek, oraz roślin — roztoczy (bakteryj i grzybków pleśniowych).

Czynność żyjątek w glebie jest nader doniosła. Szczególnie pod tym względem należy zaznaczyć pracę robaków (dżdżownice), które żywią się szczątkami roślin, jak też mrówek oraz innych owadów. Te żyjątka kruszą roślinne szczątki oraz minerały gleby, mieszają to z ziemią oraz przetrawiają chemicznie w swych narządach pokarmowych, przekształcając przez to tkanki roślinne na bezkształtną miazgę próchniczną.

Najwięcej jednak pożytecznej pracy w glebie wykonują bakterje. Należy pamiętać, że te istoty sięgają w głąb gleby, za bardzo nielicznemi wyjątkami, tylko do 60 cmt. w glebach dziewiczych oraz do 1 metra w glebach o starej kulturze rolnej lub ogrodowej.

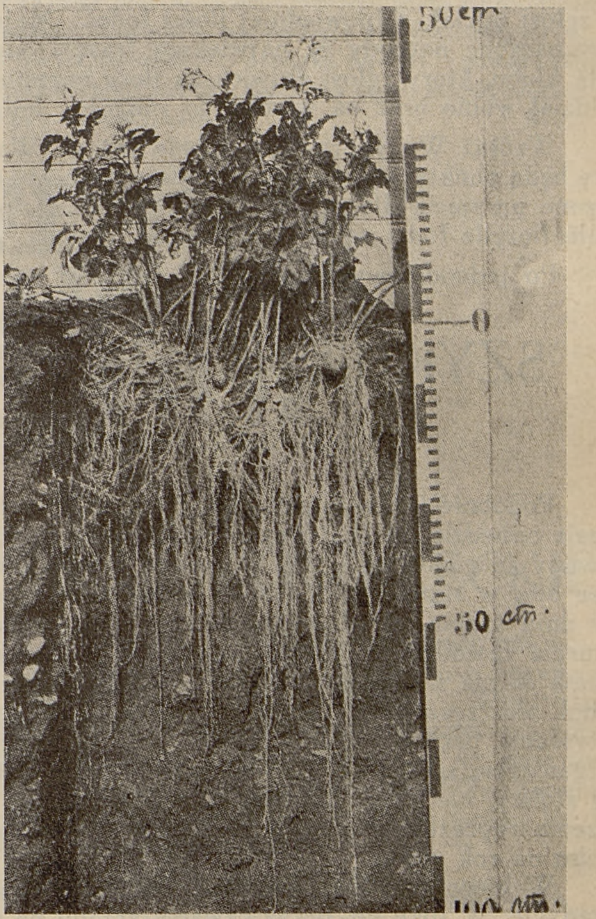
Zresztą te stosunki zależą od wielu czynników, lecz góruje ta okoliczność, że bakterje osiedlają się tylko na powierzchni grudek gleby, pokrytych warstwami próchnicy.

Dlatego też zasiąg korzeni roślin odgrywa tutaj rolę decydującą: zresztą ma tutaj znaczenie również ogrzewanie gleby, jej przewiewność oraz poziomy wód zaskórnych.

Na obrazku widzimy, że główna masa korzeni, nawet u takiej rośliny jak kartofle sięga zaledwie 30 cm. w głąb gleby.

Nic też dziwnego, że stopień nasilenia i losu bakteryj w glebie ubywa z głębokością bardzo szybko.

Tak więc mamy bakteryj w glebach próchnicznych: na głęb. 0 — 15 cm. — 8 miljonów w 1 gr. gleby, na głęb. — 30 cm. — 2 miljony, na głęb. — 60 cm. — 100 cm. nie ma wcale lub ślady tylko.



Kształt korzenia u ziemniaków.

Już zaznaczyłem powyżej, prócz próchnicy, bakterje gleby wymagają znacznej ciepłoty, przewiewności gleby, oraz umiarkowanej wilgoci.

Dlatego też w glebach ciężkich, chłodnych, podmokłych świat bakteryj jest mało czynny.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

WIELKI SPŁYW KAJAKOWY

„Przez Polskę do morza"

Pośród wielu sportów uprawianych przez członków Związku Strzeleckiego — szczególnem wzięciem cieszy się sport wodny. Jest to objaw niezmiernie pocieszający, bowiem sporty wodne dają bardzo dużo korzyści, tak moralnych, jak i fizycznych. Ćwiczenia wodne wyrabiają w człowieku hart ducha, szybką orjentację, odwagę, zimną krew i dyscyplinę. Rok zeszły śmiało można nazwać przełomowym w tej dziedzinie w Z. S. Zaczęły powstawać liczne oddziały wodne i sekcje. Zaroiły się rzeki polskie od strzeleckich kajaków. Odbyli strzelcy-wodniacy moc wycieczek, podziwiając piękno naszego kraju.

Nic tak dobrze nie może zapoznać nas z życiem przyrody, ludu polskiego i krajobrazem jak takie właśnie włóczęgi, w których mamy bezpośredni kontakt z otoczeniem.

Bardzo dużo wycieczek w roku zeszłym planowało dotarcie do morza. Nie wszyscy jednak tam dotarli, źle zorganizowane wycieczki zmuszały często do zmiany celu podróży i przedwczesnego powrotu do domu.

Wzbogaceni jednak doświadczeniem w tym roku powinniśmy spotkać się wszyscy nad morzem. W końcu lipca i pierwszych dniach sierpnia b. r. rozpoczyna się od Torunia spływ do morza, organizowany

przez komisję porozumiewawczą wszystkich stowarzyszeń i klubów wodnych w Polsce.

Związek Strzelecki stanie napewno na poziomie i zgłosi udział odpowiedniej ilości łodzi. Mają być wyznaczone nagrody za największą trasę i nagrody dla klubu, który zgłosi największą ilość uczestników. Udział wolno brać na wszelkiego rodzaju łodziach.

Wzdłuż Wisły prawdopodobnie już od Warszawy będą punkty wypoczynkowe, gdzie mają być urządzone przyjęcia dla uczestników. W dniu 4 sierpnia całe flotylle łodzi winny wpłynąć do Torunia.

Po jednodniowym pobycie, zwiedzeniu miasta z okazji 700-lecia Torunia wszyscy uczestnicy wypłyną do Brdyujścia na regaty wioślarskie o Mistrzostwo Polski.

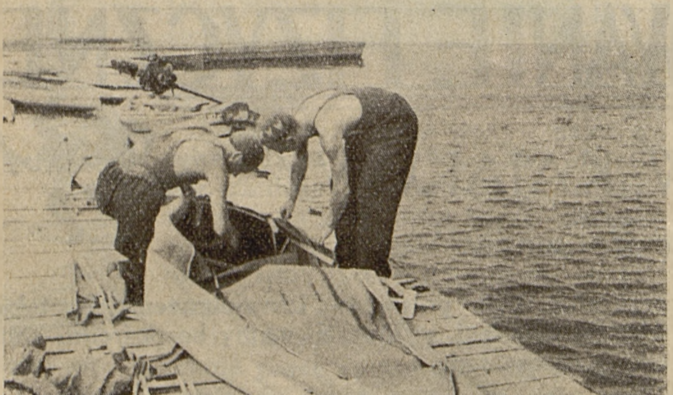
Spływ cały rozwiąże się prawdopodobnie w Gdańsku lub w Gdyni. Odbędzie się wspólna wieczerza, pożegnanie Polskiego Morza i odjazd do domu koleją. Wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe żetony lub plakiety, zniżki kolejowe zapewniane tak dla ludzi jak i dla taboru.

W związku z powyższem Komenda Główna ustaliła podobno bandery obowiązujące wszystkie oddziały i sekcje wodne Związku Strzeleckiego i umundurowanie.

SZYKUJEMY SIĘ DO NARODOWEGO BIEGU NAPRZEŁAJ

Podobnie jak w latach ub., tak i w b. r. dnia 3 maja odbędzie się w stolicy doroczny bieg naprzełaj, zwany „narodowym". Na tę piękną nazwę zasłużył ten bieg w zupełności, gdyż po pierwsze odbywa się w dniu święta narodowego, po drugie gromadzi na starcie zawodników z najodleglejszych stron kraju. Stają też na starcie raz w roku zawodnicy zrzeszeni obok niezrzeszonych, reprezentujących armję, stowarzyszenia przysposobienia wojskowego oraz wielkie organizacje społeczne. A ponieważ bieg się odbywa w stolicy, nie dziw, że nabiera odpowiedniego znaczenia reprezentacyjnego i że liczba zawodników z roku na rok rośnie.

W biegu tym Związek Strzelecki ma też swoje tradycje. W roku ub. poraz czwarty zrzędu na własność został przez zawodników Związku zdobyty puhar przechodni Związku Polskich Związków Sportowych, przyznawany przez ofiarodawców za największą liczbę zawodników kończących bieg. W bieżącym roku regulamin został o tyle zaostrzony że pod uwagę przyjmuje się większą liczbę zawodników danego stowarzyszenia, kończących bieg w granicach 70% ogólnej liczby kończących bieg.



„Składak", t. j. kajak płócienny z drewnianemi żebrami nadaje się najlepiej jako pakowny sprzęt do transportów kolejowych.

Niezależnie od powyższego t. j. od konkurencji ogólnej w biegu tegorocznym zostanie rozegrane mistrzostwo Zw. Strzeleckiego zespołowo - indywidualne. Do konkurencji drużynowej mogą zgłaszać się jedynie zespoły okręgowe i podokręgowe, liczące po 5 zawodników, z czego 4 najlepszych, o ile naturalnie ukończą bieg, wchodzi do klasyfikacji zespołowej. Dla najlepszej drużyny Komendant Główny przeznaczył nagrodę pamiątkową. Niezależnie od powyższego najlepsi zawodnicy otrzymają żetony i dyplomy.

Trudno dziś przewidzieć, jakie będzie obesłanie biegu i jakie szanse mają poszczególne okręgi. Najlepiej przygotowany będzie zdaje się okręg lubelski i łódzki, które jak wiemy z prasy przeprowadziły zawody eliminacyjne. Ciekawem też będzie, kto zdobędzie mistrzostwo Z. S. w konkurencji indywidualnej. Zdaje się że zaszczyt ten przypadnie poraz drugi strzelcowi Kurpesie ze Zgierza, który w ostatnim biegu na 500 biegaczy przybył siódmy, a pierwszy ze strzelców. Jak wiemy, Kurpesa jest w niezłej formie, gdyż wygrał bieg eliminacyjny w Łodzi, pozostawiając daleko za sobą łódzką elitę biegaczy.

W biegu tegorocznym startuje podobnie, jak i w latach ubiegłych nasz najlepszy biegacz Janusz Kusociński. Kto więc na biegu będzie drugim lub trzecim i czwartym i nie będzie dalej, jak na 200 — 300 m. za Kusym, może powiedzieć o sobie że należy do polskiej elity biegaczy.

A więc strzelcy spieszcie do Warszawy na dzień 3 maja czeka was bieg i sporo nagród.

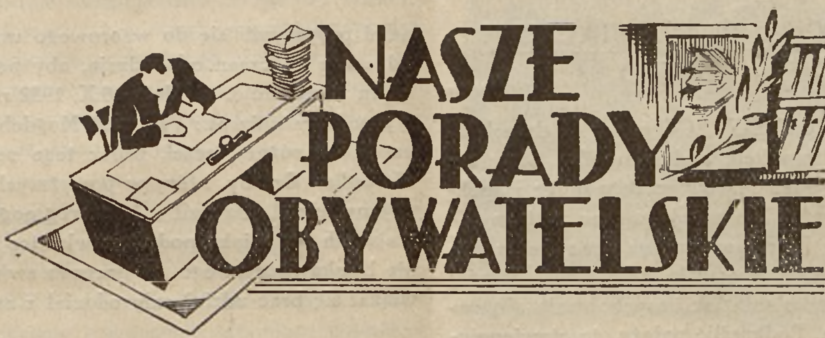
M. K.

SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

STRZELCY ZDOBYWAJĄ PUHAR K. S. REZERWY.— Z polecenia okręg. Zw. Lekkoatlet. sekcja lekkoatletyczna Z. S. Powązki zorganizowała bieg naprzełaj o puhar Kl. Sportowego Rezerwy. Bieg rozegrany na dystansie 4 klm. przyniósł drużynowe zwycięstwo oddziałowi Z. S. Powązki, a temsamem po raz drugi zdobycie puharu. Szczegóły biegu podamy w następnej kronice.

NOWI MISTRZOWIE POLSKI W BOKSIE. — Ub. tygodnia rozegrano w stolicy mistrzostwo Polski w boksie. Nowymi

mistrzami Polski zostali: waga musza Rotholz — Warszawa, waga kogucia — Polus — Poznań, waga piórkowa — Rudzki — Śląsk (niesłusznie), waga lekka — Bansiak — Łódź, waga półśrednia — Pisarski — Warszawa, waga średnia — Chmielewski — Łódź, waga półciężka — Antczak — Warszawa, waga ciężka — Konarzewski — Łódź (po raz szósty). W zawodach o mistrzostwo Polski wzięło udział po raz pierwszy dwu strzelców z Kl. Sportowego „Strzelec" Lublin, reprezentując barwy tamt. okr. Zw. Bokserskiego. Niestety, przegrali oni walki wstępne. Obaj reprezentują doskonałe walory na pięściarzy. Brak jednak techniki stoi mocno na przeszkodzie wynikom. Wójcicki mógłby był wygrać ze swym przeciwnikiem z Pomorza, gdyby nie kardynalny brak zasłony. Doskonale prezentujący się pięściarz, nawet z bardzo silnym ciosem musiał przegrać, niestety, z powodu zupełnego zlekceważenia zasłony. Gdyby to umiał, mógłby sięgnąć w boksie po poważne rezultaty. *M. K.*



PIERWSZY PODRĘCZNIK PRACY STRZELECKIEJ

Ci wszyscy obywatele, którzy byli na Zjeździe Walnym w roku ubiegłym, pamiętają, że w sprawozdaniu swem ob. Kom. Główny oznajmił, iż od pewnego czasu trwają prace nad ustaleniem metodyki i zasad pracy w oddziałach strzeleckich. Poważnym krokiem w tej pracy były kursy oficerskie w Spale, na których przedyskutowano ogólne założenia nowej metody pracy, opierającej się na doświadczeniach współczesnej pedagogiki i dorobku harcerstwa oraz spostrzeżeniach poczynionych przez instruktorów Kmdy Gł. na licznych kursach instruk. w terenie.

Pierwszym dorobkiem kursów w Spale było to, że tytułem próby zezwolił Komendant Główny okręgowi II Z. S. Lublin na wprowadzenie zasady odznak wśród młodzieży strzeleckiej od lat 14-tu. Po gruntownem przepracowaniu samej zasady ogłosił okręg wymagania do odznaki „zucha strzeleckiego", składające się z 17-tu punktów, wskazujących podstawowe czynniki, jakiemi powinien wykazać się kandydat na strzelca. Dla ułatwienia pracy zarówno młodzieży jak i instruktorom wydano książeczki „zucha strzeleckiego" (legitymacje), zawierające wyszczególnienie wymagań oraz materjał dla instruktora p. t. „Podręcznik do sprawności zucha strzeleckiego".

Nie jest to — w ścisłem tego słowa znaczeniu — podręcznik oficjalny do pracy strzeleckiej, bo wydany został dla prac doświadczalnych na terenie jednego okręgu i to na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego, ale mimo tych wszystkich zastrzeżeń, zasługuje on na zainteresowanie wszystkich instruktorów. Każdej sprawności „odznaki zucha strzeleckiego" odpowiada w tym podręczniku odpowiedni artykuł lub materjał. Niektóre punkty (sport, gry ruchowe i świetlicowe, śpiew) traktowane są bardzo obszernie i bez względu na to, czy wprowadza się odznakę „zucha strzeleckiego", czy też nie — posiadają swą wartość dla wychowawcy. Ponadto w całej książce wyczytać można niemało sugestyj i wskazówek metodycznych, ułatwiających pracę wychowawcy.

W zakończeniu „Podręcznika" czytamy, że książeczka ta zestawiona została na gorąco, bo czas naglił; nie mogliśmy sobie pozwolić na powolne opracowywanie i szlifowanie. Chodziło przedewszystkiem o konkretny materjał na okres najbliższy, o poradę w tych pracach, które się już podejmuje". Wprawdzie nie brak w książce usterek, — ale niewątpliwie górują nad niemi zalety i dlatego podręcznik ten powinien znaleźć się w ręku każdego instrutora. Zamówienia nadsyłać należy wprost do komendy okręgu Nr. II Lublin. Cena podręcznika 2 zł.

ODPOWIEDZI PORADNI WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO.

Ob. Konstanty Galiński w Markowej zapytuje o literaturę zawierającą życiorys Marji Konopnickiej, którą oddział strzelecki zamierza wybrać sobie na patronkę. W jednym z najbliższych n-rów zamieścimy życiorys M. Konopnickiej. Jako najodpowiedniejszą literaturę możemy wskazać broszurkę A. Mazanowskiego p. t. Marja Konopnicka (Bibljoteczka Powszechna" Zuckerkandla) oraz książkę Julji Dickstein - Wielczyńskiej o Marji Konopnickiej.

Równocześnie zapytuje obywatel gdzie można nabywać książki do bibljoteki strzeleckiej. Najlepiej przez Centralną Składnicę Z. S. (Warszawa, Plac J. Piłsudskiego 2).

Okręg Z. S. Łódź prosi o podanie wykazu kompletów książek do bibljoteczek strzeleckich wartości 25 i 50 złotych.

Jako komplet bibljoteczki świetlicowej na sumę 25 zł. wskazujemy: W. Sieroszewski: Józef Piłsudski (Biblj. Szkoły Pow.) — 50 gr., S. Rachwał: Ks. bkp. W. Bandurski (B. S. P.) — 50 gr., B. Kusiński: Dlaczego czcimy dzień 19 marca — 50 gr., H. Szczerbowski: Boje o Polskę Marsz. J. Piłsudskiego — 3.60 zł., A. Kamiński: Oficer Rzeczypospolitej (Lis - Kula) — 1 zł., W. Kwiatkowski: Walka o wolność i potęgę Polski — 4 zł., J. Kaden Bandrowski: Piłsudczycy — 5 zł., Przybylski: Wojna Polska 1918 — 1921 r. — 5 zł., S. Zaleski: Chłopcy wybierani — 4.80 zł.,Slędziński - Kowalski: Śpiewnik żołnierski — 76 gr.Razem — 25.65 zł.

Jako komplet bibljoteczny na sumę 50 zł. zalecamy: H. Cepnik: Józef Piłsudski — 5 zł., J. Kaden - Bandrowski: Na progu — 5 zł., J. Piłsudski: Wybór pism — 6 zł., „Rocznik Strzelecki" — 5 zł., S. Sosabowski: Wychowanie żołnierza - obywatela — 6 zł., Demel - Lipiński: Pułkownik Lis - Kula — 10 zł., Lipiński: Wśród lwowskich orląt — 3.50 zł., Lipiński: Walka zbrojna o niepodległość Polski — 13 zł. Razem—50.50 zł.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

W WYSOKIEGO MAZOWIECKIEGO piszą: W dniach od 28 do 30 marca odbyła się inspekcja oddziałów Zw. Strzeleckiego na terenie powiatu Wysoko-Mazowieckiego przez inspektora O. K. Grodno, mjra Staraka. Zinspekcjonowane zostały oddziały Z. S. gminy Klukowo, Kowalewszczyzna oraz gminy Poświętne. W rezultacie inspekcja wykazała doskonałe wyniki pracy tak pod względem wyszkolenia jak i wychowania obywatelskiego oraz tężyzny ducha. Podkreślić należy, że stawiennictwo oddziałów oraz frekwencja odbyły się bez zarzutu, mimo, iż wymienione oddziały zostały zorganizowane stosunkowo niedawno. Rezultaty tej pracy wskazują dobitnie na coraz większe zainteresowanie się społeczeństwa kwestją obrony Państwa.

* * *

W WARSZAWIE, dnia 9 kwietnia odbył się bieg naprzełaj (3 i pół klm.), zorganizowany przez oddział im. płk. Lisa-Kuli Związku Strzeleckiego. Po zaciętej walce pierwszy wpadł na metę Możdżyński Tadeusz, oddz. Lisa-Kuli, drugi Krzyczkowski Kazimierz, trzeci Kühn Ludwik, dopiero na szóstem miejscu znalazł się zawodnik z innego oddziału — Sędziak Eugenjusz, oddział „Chłodna". Bieg ukończyło 42 zawodników.

K. Wikiel.

* * *

Z ULANOWA n/Sanem, pow. Nisko piszą: oddział nasz został założony w dniu 15 lutego 1932 r. a przystąpiło do niego 23 członków. Oddział z początku nie wykazywał należytej pracy, dopiero po przeprowadzonych wyborach w dniu 19 października 1932 r. rozpoczął się u nas prawdziwy ruch i dzisiaj śmiało możemy powiedzieć, że mimo tak trudnych warunków rozwoju, zrobiliśmy bardzo dużo. Oddział nasz obecnie liczy 26 strzelców pozatem do oddziału naszego przystąpiło dobrowolnie 56 członków wspierających, którzy swemi składkami miesięcznemi przyczynili się do wzorowego urządzenia świetlicy, którą od czasu do czasu odwiedzają, aby posłuchać muzyki, czy odczytu przez radjo. Od dnia 19.X. 1932 r. urządziliśmy 3 obchody, 2 przedstawienia pt.: „Więzień Magdeburga" i „Rozkaz", 14 odczytów o różnej treści, prócz tego ref. wych. obywatelskiego ob. Juljan Czarny, który w powyższych rzeczach bierze bardzo czynny udział, urządził cały szereg pogadanek. Jedną z najważniejszych prac, jaką podejmie wkrótce oddział, będzie urządzenie boiska sportowego. W pracach związanych z budową zobowiązał się brać udział cały oddział z zarządem na czele.

Fr. Łabędzki.



Powitanie pocztu chorągwianego na podwórzu kmdy garnizonu Z. S. m. Wilna.

* * *

W ŁODZI odbyły się dn. 12 marca zawody strzeleckie oddziału Zw. Strzel. „Monopol Spirytusowy". Zawody odbyły się z broni i amunicji polskiej — małokalibrowej z wynikami następującymi: I miejsce Wnukiewicz Stefan na 300 możliwych pktów — 286 kl. wybor. 2 — Kossowski Józef — 276 pkt., 3 — Kluge Witold — 269 pkt.

E. Wiszniewski.

* * *

W BABICACH n/S. istnieje od kilku lat oddział strzelecki i mimo że nie daje znaku życia o sobie, nie znaczy to bynajmniej, byśmy zasnęli. Praca u nas pulsuje. Ostatnią impreza, jaką obchodziliśmy była akademja w dniu 19 ub. m. Dochód z powyższej imprezy przeznaczono na budowę strzelnicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

W KATOWICACH odbył się kurs dla referentów wych. obywatelskiego z oddziałów powiatu Katowice. W kursie, który trwał 4 dni, wzięło udział 23 referentów, w tem 5 z oddziałów żeńskich Z. S. Program kursu obejmował zajęcia praktyczne w świetlicy oraz zagadnienia teoretyczne z zakresu wychowania obywatelskiego. Na kursie panował serdeczny nastrój, oraz wzorowa dyscyplina. Jak z przeprowadzonych ankiet wynika, kursiści odnieśli z kursu duże korzyści. Na zakończeniu kursu był obecny w zastępstwie starosty katowickiego dr. Gawlas.

T. Morelowski.

* * *

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE, staraniem powiatowej komendy Z. S. odbyły się 2 kwietnia b. r. zawody ping - pongowe i szachowe o mistrzostwo powiatowej komendy Z. S. Po interesujących rozgrywkach I miejsce w szachach uzyskał oddział Z. S. Król. Huta, w ping - pongu I miejsce Chorzów. Zwycięskie zespoły otrzymały nagrody i dyplomy.

* * *

W CHROPACZOWIE w dniu 12 marca odbyło się w sali gimnastycznej drużynowe zawody ping pongowe o mistrzostwo pow. Z. S. Świętochłowice. Do zawodów stawiło się 8 drużyn: Łagiewniki Śl. — 2, Lipiny — 2 i po jednej z oddz. Z. S. Brzozowicze, Świętochłowice, Chropaczów, Nowy Bytom. Razem więc przybyło 56 zawodników. Zawodami kierował ob. Pleczka. Pierwsze miejsze zajęła drużyna z oddziału Łagiewniki Śl. Po zawodach zwycięskie drużyny otrzymały dyplomy.

STARSZYZNA STRZELECKA RADZI

W ROHATYNIE walny zjazd obesłany przez 70 delegatów z całego powiatu zaszczycili obecnością: jako reprezentant władz rządowych starosta dr. Janecki, komendant VI okręgu Związku Strzeleckiego mjr. Stachelski, komendant podokręgu Zw. Strzeleckiego mjr. Lachowicz, kmdt obwodu kpt. Szopa i kmdt pow. kpt. Laskowski. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Następnie, przez spontaniczną wprost i żywiołową aklamację wybrano na prezesa ob. insp. Dzieduszkę, zasłużonego pracownika na niwie społecznej. Po wyborze nowego zarządu i po złożeniu podziękowań za pracę byłemu prezesowi, przystąpiono do omawiania spraw tyczących się dalszej pracy.

W UROCZYSTOŚCIACH STRZELECKICH BIERZE UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO.

W CHEŁMIE LUBELSKIM dnia 19-go marca b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie i wręczenie sztandaru Związkowi Strzeleckiemu powiatu chełmskiego. W uroczystości wystąpił bataljon Związku Strzeleckiego w sile około 600 strzelców wraz z oddziałem kolarskim oraz oddziałami żeńskiemi. Ponadto wzięło również udział wojsko, organizacje p. w. i Związki Podof. Rez. Feder. Zw. Obr. Ojcz., K.P.W. z orkiestrą. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: ob. Anna Lechnicka za p. Marsz. Aleksandrę Piłsudską, ob. płk. Stanisław Dąbek za ob. gen. Rydza-Śmigłego, ob. Marja Kreissowa i ob. starosta Edward Woronowicz. Sztandar został wręczony przedstawicielom Związku Strzeleckiego w osobach prezesa pow. zarządu ob. sędziego Bukowskiego oraz obwodowego Z. S. Bieniaszkiewicza.

* * *

W WIERZBNIKU odbył się walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego pow. Iłża. W zjeździe wzięli udział: pan starosta powiatowy Gustaw Orłowski, zastępca starosty Lucjan Musiał, delegat podokręgu Kielce ob. Wojciechowski, delegat dowódcy 2 p. p. l., mjr. Dąbrowski oraz poseł Wacław Długosz. Zjazd zgromadził około 300 delegatów z terenu powiatu iłżeckiego. Po przywitalnych przemówieniach odbyły się wybory nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes ob. Zdzisław Olechowski, członkowie: Piotrowski, Radecki, dr. Lamparski, Rzewuski, Duraziński, Denk i Zieliński. *Jan Pękala.*



Kurs komendantek oddziałowych Z. S., urządzony przez komendę okręgu V w Krakowie. W środku referentka P. K. okręgu ob. Doering.

ODBYWAMY WALNE ZEBRANIA ODDZIAŁOWE

W ŁAGIEWNIKACH ŚLĄSKICH w dniu 15 marca odbyło się w oddziale Z. S. walne zebranie, na które stawili się wszyscy strzelcy w komplecie. Z ramienia zarz. pow. przybył na zebranie ob. Stępel, któremu zebrani powierzyli przewodnictwo. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania zarząd oddziału złożył sprawozdania, z których widać było, że najczynniejsze w oddziale są sekcje koszykówki, piłki nożnej, ping pongowa, szachowa i teatralna, a obecnie cieszy się dużem powodzeniem sekcja bokserska. Po dyskusji nad sprawozdaniami przystąpiono do wyboru nowego zarządu z prezesem ob. Hernikiem na czele. *J. Stępel.*

„POGOTOWIE ŻOŁĄDKOWE"

„...zawsze się znajdzie taka dziura,
przez którą można będzie wleźć".

W owym refrenie popularnej piosenki tkwi wskazówka i dla naszej braci strzeleckiej. Właściwie nie wskazówka, bo nawet zdecydowane przykazanie, gdyż umieć sobie radzić zawsze i wszędzie, z najkłopotliwszych sytuacyj wychodzić obronną ręką — to jedna z bardzo ważnych powinności strzelca.

Lokalizuję tutaj ten wielki problemat przemyślności strzeleckiej do jednego, pozornie drobnego i całkiem prozaicznego zagadnienia: jak sobie w niektórych wypadkach należy radzić z żołądkiem, który wilczym głosem dopomina się o słuszne subsydja? Zdarza się to najczęściej na dalekich wycieczkach w odludnym terenie. Im dalej od ludzkich osiedli, tem „marsz kiszek" jest bardziej zdecydowany i natarczywy — znacie zresztą napewno „ten ból" z własnych przeżyć i doświadczeń... „Suche zapomogi", wyjęte z plecaka, w postaci zczerstwiałego chleba i wymęczonej kiełbasy, rozwiązują do pewnego stopnia kwestję, ale to jeszcze nie wszystko, to raczej oszustwo, popełnione na żołądku. Mówię o s z u s t w o — dlatego, że obecnie każdy z nas może z łatwością pozwolić sobie na luksus napełniania owych „biednych, muzykalnych kiszek", uczciwą, g o r ą c ą strawą — wszędzie i zawsze, o każdej porze dnia i nocy.

Zdobyć się na podobny luksus — nie trudno. Wystarczy, by w plecaku strzeleckim znalazła się maleńka kuchenka spirytusowa „Emes 3", t. zw. „pogotowie żołądkowe" każdego turysty.

Turystyczny „Emes", który kosztuje tylko zł. 7,75, jest pomyślany w ten sposób, by mógł pełnić swą służbę w najtrudniejszych warunkach, na najsilniejszym nawet wietrze. Kuchenka taka jest minimalnem obciążeniem ekwipunku, gdyż przy napełnionym denaturatem zbiorniku — waży zaledwie 840 gr. Jednorazowo napełniony zbiornik może zagotować aż litrów wody, stanowić więc może „kuchnię polową" dla całej drużyny. Kuchenka mieści się w szczelnem, blaszanem pudełku, wobec czego nie mamy najmniejszych obaw zanieczyszczenia pozostałej zawartości plecaka.

Jak wielkie przysługi może oddać strzelcom ów niewielki sprzęt — o tem przekonacie się sami. Po pierwszych doświadczeniach z tą kuchenką spirytusową nazwiecie ją niewątpliwie jakiemś wielce przyjaznem słowem, gdyż w zupełności na przyjaźń zasługuje.

ŻYCIE STRZELECKIE W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

ROCZNICE W 1933 ROKU

Więzią, która łączy pokolenia w jeden żywy naród, pozwalając dziedziczyć dorobek duchowy i materjalny jest tradycja. Ma ona znaczenie podwójne. W czasach ciężkich jest dla narodu źródłem otuchy i wiary ożywczej, w świetnych chwilach podnietą i wzorem; jest ona tą skarnicą, do której przechodzą klejnoty czynów.

Rok 1933 ma możność wyciągnięcia z tej skarbnicy kilku takich klejnotów. Związek Strzelecki ma prawo i obowiązek specjalnego święcenia przypadających rocznic, bo tego wymaga ich charakter i ważność.

Organizacyjnie obchodzić będziemy 25-lecie powstania Zw. Strzeleckiego, pierwszej polskiej organizacji wojskowej od czasów upadku powstań. Pozatem w roku tym święcić będziemy jeszcze 600 letnią rocznicę śmierci Władysława Łokietka, tego króla polskiego, który wolą żelazną i duchem wielkim dźwignął Polskę z rozbicia, jednocząc dzielnice Polski w jedną całość i złamał hufce krzyżackie pod Płowcami. Charakter szerszy, bo sięgający poza granice Polski, ma rocznica urodzin Stefana Batorego — króla wojownika i wodza, co naszą sławę wojenną pod niebo wyniósł i budził strach u carów moskiewskich grozą imienia swego. Nie był malowanym królem i Polskę na szczyty sławy dźwignął, choć z obcego pochodził narodu. A wreszcie jeszcze jedna rocznica — wiedeńskiego zwycięstwa, rocznica szablą polską i genjuszem Sobieskiego w historji świata wykuta — oto program uroczystości. Niech się więc zaroją świetlice strzeleckie, niech przygotowują pogawędki i odczyty, by uroczystości wypadły jaknajwspanialej.

Przypomnienie tych momentów, ten rachunek, cośmy zrobili jako wielki naród na przestrzeni wielu wieków, da wam, Obywatele, tę dumę narodową szlachetną, co wiele każe poświęcić dla Państwa, co wspólnym wysiłkiem pokoleń budować każe naszą wspólną świetlaną przyszłość.

Dr. Skrzypek.



ŚWIETLICA NA WOLNEM POWIETRZU

Dusiliśmy się i cisnęli przez jesień i zimę w dusznych, ciasnych zazwyczaj izbach świetlicowych, a ponieważ teraz wiosna, więc gromado świetlicowa otwórz na oścież drzwi i okna swej „gromadzkiej chałupy" i jazda w szeroki świat.

Za mało wiecie o sąsiednich gromadach świetlicowych, o ich życiu i pracy, otóż teraz stosowna pora, aby się nawzajem odwiedzić i poznać. A więc jednej niedzieli idziemy z pieśnią lub inscenizacją do sąsiedniego oddziału Z. S., drugiej ugościmy sąsiadów u siebie, po części programowej wieczornica, a potem gromadą, z pieśnią na ustach, odprowadzimy gości do kopców granicznych naszej wioski. W ten sposób luźnie bytujące rodziny strzeleckie splotą się powinowactwem młodych serc i wspólnotą idei.

Gdy to życie międzyświetlicowe skrzepi się i stężeje, wtedy możemy się wyprawić w szerszy świat, w powiat. Tak mało znamy jego zabytki, ośrodki przemysłowe i urządzenia kulturalne. Tu z inicjatywą niech wystąpią miejskie oddziały Z. S. Znaleźć dobrego przewodnika — przyjaciela młodzieży, a równocześnie specjalistę w danej dziedzinie wiedzy i wielką gromadą na wycieczki. Ale nie zapominajcie o harmonji, lub mandolinie, czy gitarze — a zobaczycie jak będzie wesoło.

Pozatem należałoby pomyśleć o boisku — czy to gminnem, czy dworskiem. Niech dadzą wam kawałek „wygonu" a wy wieczorami, po robotach, oporządzicie je sobie przy pomocy instruktora p. w. Codziennie 30 minut gromadnego wysiłku świetlicowego, a za tydzień lub dwa (jeśli będziecie marudzić) — boisko jak się patrzy, z bieżnią, skocznią i czworobokiem na „siatkówkę", czy „koszykówkę".

W maju powitajcie wiosnę „gaikiem", w czerwcu noc spędzicie przy „sobótkowych ogniach" (jeśli można nad wodą), a w sierpniu z „dożynkową nutą" zbierzecie się całą gromadą z powiatu w mieście i pokażecie „mieszczuchom" krasę kultury ludowej.

Jak się to wszystko organizuje — spytacie. Materjały i porady znajdziecie w „Teatrze Ludowym" — miesięczniku specjalnie tym sprawom poświęconym — Adres: Warszawa — Instytut Teatrów Ludowych, ul. Nowogrodzka 21.

Pozatem świetlica ma was nauczyć poważniejszej

pracy przy warsztacie zawodowym, twórzcie więc zespoły P. R., jaknajczęściej zapraszajcie do swoich oddziałów Z. S. instruktora rolnego, niech wam pomoże w organizowaniu zespołów konkursowych. W tym roku stańcie frontem do zagadnień: uprawy lnu, sadownictwa, uprawy warzyw i hodowli, bo te prace mają przed sobą przyszłość i przyniosą wam korzyść materjalną.

Pamiętajcie więc, by z ustaniem długich wieczorów zimowych nie ustała również i praca świetlicowa, bo świetlica — to nie izba, lecz gromada bratnich serc i głodnych dusz, które łakną ciepła powietrza i słońca. Na zegarze słonecznym szukajcie kierunku i treści pracy świetlicowej w każdej porze roku.

T. Wieroński.

NA FRONCIE PRACY STRZELECKIEJ

ŻEŃSKI AKADEMICKI ODDZIAŁ Z. S. WE LWOWIE — Dnia 29 kwietnia odbyła się pierwsza po ferjach świątecznych zbiórka żeńskiego Akademickiego Oddziału Z. S. W ostatnim, t. j. letnim trymestrze postanowiły akademiczki - strzelczynie przejść z programu wyszkoleniowego organizacyjnego te działy, które specjalnie nadają się do przerobienia w ciepłej porze roku. I tak — w planie pracy na ten najbliższy okres uwzględniono przedewszystkiem W. F., a dążnością akademiczek-strzelczyń będzie zdobycie w tegorocznym sezonie wiosennym P. O. S. Ćwiczenia z zakresu W. F. odbywają się w krytej hali sportowej ośrodka W. F., a przy ustalonej pogodzie będą się odbywać na boisku. Dalej wielki nacisk położono na przeszkolenie w sporcie obrony narodowej. Oprócz teoretycznych wykładów z zakresu strzelectwa i łucznictwa już obecnie, mimo niepogody można zobaczyć członkinie A. O. Z. S. na strzelnicy. Nic też dziwnego, gdy oddział ten przed letniemi ferjami zdobędzie wielką ilość odznak strzeleckich. Pomimo wybitnego uwzględnienia W. F. i P. W. w szkoleniu żeńskiego A.O.Z.S. na okres ostatniego trymestru nie pominięto wychowania obywatelskiego. Strzelczynie - akademiczki, które nie są jeszcze po próbie kandydackiej — postanowiły ją przerobić do końca tego okresu wyszkoleniowego. *F. W.*

* * *

ZARZĄD POWIATU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ROHATYNIE, zamiast składania życzeń świątecznych przesyła 5 zł. na fundusz budowy strzelnicy Imienia Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, oraz 5 zł. na budowę pomnika ku czci poległych żołnierzy 51 pp. w Brzeżanach, z którym to pułkiem strzelcy powiatu rohatyńskiego złączeni są ścisłą współpracą dla dobra i potęgi Państwa.

* * *

ZJAZD DELEGATÓW ZW. STRZELECKIEGO W BUCZACZU. — Dnia 9 kwietnia b. r. odbył się zjazd delegatów Związku Strzeleckiego z całego powiatu przy współudziale wszystkich prezesów oddziałów strzeleckich w liczbie 88 członków i całego zarządu powiatowego. Zagaił przewodniczący Zw. Strzeleckiego ob. Poźniak dyr. gimnazjum z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie zjazdu, sprawozdanie prezesa, odczytanie protokułu z ostatniego zjazdu, sprawozdanie komendanta powiatowego ob. Hickego, sprawozdanie referenta wychowania obywatelskiego ob. Urbańskiego, sprawozdanie kasowe ob. prof. Roga, absolutorjum dla ustępującego zarządu, wniosek na udzielenie absolutorjum komisji rewizyjnej ob. radca Grabowski, wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej oraz delegatów na zjazd okręgowy, wnioski i interpelacje. Przewodniczącym w miejsce ustępującego dobrowolnie ob. dyr. gimn. Poźniaka, został wybrany ob. inspektor szkolny Mądry. W skład nowego zarządu weszli: ob. Żur, dyrektor fabr. tytoniu z Monasterzysk, starosta powiatowy Fedorowicz, właściciel dóbr hr. Artur Potocki z Buczacza, sędzia grodzki Smereka z Potoka Złotego, profesor, gimnaz. Róg z Buczacza, sędzia grodzki Wiśniewski z Monasterzysk, kierownik szkoły Potyrałowicz z Dźwinogrodu, dyrektor szkoły Padleski z Buczacza, dyrektor gimn. Poźniak z Buczacza, nauczyciel Urbański z Buczacza i kierownik szkoły Partyka z Bobuliniec. Wszystkie uchwały powzięte, zapadły jednogłośnie. Na końcu zjazd uchwalił przez aklamację, wysłanie depeszy do Marszałka z wyrazami hołdu.



Oddział Z. S. Persenkówka organizuje często w świetlicy swej wieczornice strzeleckie, na które licznie przybywają rodziny członków oddziału i sympatycy Związku.

Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE

WIOSENNE ŚWIĘTO SPRAWNOŚCI

Urządza Miejski Komitet W.F. i P.W. w Poznaniu

DZIAŁ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Zawody te tak jak i w latach ubiegłych mają wykazać społeczeństwu bilans pracy i wysiłków naszych związków i organizacyj na boiskach sportowych oraz dać faktyczny obraz tężyzny fizycznej Grodu Przemysława. Wiosenne święto sprawności zostanie zakończone w dniu 5 czerwca 33 r., uroczystą mszą św., która zostanie odprawiona na Placu św. Marka (tereny Targów Wschodnich), poczem nastąpi rozdanie zdobytych nagród. Imprezy urządzane przez Miejski Komitet są następujące:

1) Turniej koszykówki.
2) Turniej szczypiorniaka.
3) Turniej hazeny kobiet.
4) Turniej siatkówki kobiet.

Dla każdej z tych konkurencyj są przeznaczone nagrody wędrowne, pozatem dalsze dwie drużyny otrzymują dyplomy. Zawody rozpoczęły się dnia 22 kwietnia 33 r. Losowanie rozgrywek odbyło się dnia 23 kwietnia 33 r. o godz. 11 - tej w kancelarji Wydziału W. F. na stadjonie (Błonie Wildeckie).

5) Turniej hokeja na trawie odbędzie się łącznie z mistrzostwami miasta Poznania. Warunki udziału rozpisał Poznański Związek Hokeja na Trawie. Nagroda wędrowna Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. — dalsze dwie drużyny otrzymają dyplomy.

6) Trójbój młodzieży do lat 18-tu (indywidualny): bieg 100 mtr., skok wdal, rzut dyskiem.

7) Trójbój kobiecy indywidualny: bieg na 60 mtr., skok wzwyż, rzut oszczepem. Obie te konkurencje mają ufundowane nagrody wędrowne Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. dalsze dwa miejsca otrzymują dyplomy, jak również dyplomy otrzymują zawodnicy, którzy wykażą się najlepszym wynikiem w poszczególnych konkurencjach trójboju. Zawody odbędą się dnia 20 maja 33 r. o godz. 18-tej na Stadjonie Miejskim przy Błoniach Wildeckich. Termin zgłoszeń upływa 15 maja 1933 r.



Strzelcy z Leszna na defiladzie. Prowadzi ob. pow. Koraszwski.

8) *Zawody łuczne dla pań*, odbędą się dnia 14 maja 33 r. o godz. 15-tej na boisku przy ul. Fr. Ratajczaka. W zawodach mogą brać udział członkinie stowarzyszeń W. F. i P. W. i klubów sportowych. Każde stowarzyszenie wystawia 1 zespół złożony z 3 zawodniczek, oraz 3 zawodniczki do strzelań indywidualnych. *Warunki strzelania:* a) strzelanie zespołowe: zespół z 3 zawodniczek, postawa: stojąc bez oparcia, odległość 15 mtr. tarcza pięciopierścieniowa o średnicy 80 cm., pole złote 16 cm. Ilość strzałów: 3 serje po 3 strzały i 3 próbne niezaliczone. Czas strzelania: 20 minut. Ocena: według sumy punktów wszystkich seryj. b) Strzelanie indywidualne: Odległość 20 metrów, c) Strzelanie indywidualne. Odległość 25 metrów. W strzelaniu 2 i 3 pozostałe warunki jak w strzelaniu zespołowem. Nagrody: Strzelanie zespołowe: I m. puhar i za dalsze miejsca dwa dyplomy. Strzelanie indywidualne: za I miejsce żetony za dalsze dwa dyplomy Imienne zgłoszenia należy przesłać do dnia 8 maja 1933 r. W celu ustalenia godzin strzelań poszczególnych zespołów uprasza się o przybycie przedstawicielek stowarzyszeń na konferencję dnia 10 maja 1933 r. o godz. 19 - tej do świetlicy Miejskiego Komitetu W.F . i P. W. przy ul. F. Ratajczaka.

9) Zawody pływackie: odbędą się w końcu maja 33 r. Szczegółowy program i regulamin reześle się oddzielnie. Termin zgłoszeń upływa dnia 20 maja 1933 r.

10) Bieg wioślarski „czwórek" o nagrodę Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. odbędzie się w ramach zawodów urządzanych rokrocznie przez Poznański Komitet Towarzystw Wioślarskich.

11) Strzelanie sportowe zespołowe i indywidualne patrz program zawodów P. W. W tym dziale mogą brać udział również wszystkie organizacje W. F. zrzeszone w Miejskim Komitecie W. F. i P. W.

12) Pięciobój męski: odbędzie się równocześnie o mistrzostwo P. O. Z. L. A. w dniu 27 maja 33 r. o godz. 18-tej na Stadjonie Miejskim, w następujących konkurencjach: skok wdal, rzut oszczepem, bieg 200 mtr. rzut dyskiem, bieg 1500 metr.

13) Konkurencje indywidualne męskie dla zawodników powyżej lat 18-tu odbędą się dnia 28 maja 1933 r. o godz. 9,30 przedpoł. na Stadjonie Miejskim i obejmują: bieg 100 mtr., bieg 800 mtr., skok wdal, skok wzwyż, pchnięcie kulą. Zgłoszenia do zawodów ad 12) i 13) przyjmuje się do dnia 20 maja 1933 r. Nagrody: za pierwsze 3 miejsca oraz najlepszy wynik w każdej konkurencji dyplomy.

KONKURENCJE W DNIU 28 MAJA—FINAŁY ŚWIĘTA.

Zbiórka zawodników o godz. 15.30. O godz. 16-tej defilada wszystkich zawodników biorących udział w poszczególnych konkurencjach.

14) Bieg naprzełaj (start i meta na Stadjonie). Termin zgłoszeń upływa 20 maja 1933 r. Nagroda wędrowna Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. i dalsze 4 miejsca — dyplomy.

15) Wyścig kolarski wokoło Poznania (start przy Stadjonie — meta Droga Dębińska). Termin zgłoszeń upływa 20 maja 1933 r. Nagroda wędrowna Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., dalsze miejsca 4 dyplomy.

16) Biegi sztafetowe: 4x75 dla młodzieży do lat 18-tu, 4x200 mtr. dla młodzieży do lat 18-tu, 4x100 mtr. dla mężczyzn, 4x200 mtr. dla mężczyzn, sztafeta 400x300x200x100 dla mężczyzn, sztafeta 800x400x200x100 dla mężczyzn, sztafeta 4x75 mtr. dla kobiet, sztafeta 4x200 dla kobiet. W razie większych ilości zgłoszonych sztafet odbędą się przedbiegi w dniu 25 maja br. o godz. 17-tej na Miejskim Stadjonie Sportowym. Termin zgłoszeń upływa 20 maja 1933 r. Nagrody: po 2 dyplomy za 2 pierwsze miejsca sztafety w każdej konkurencji.

Finały w koszykówce i hazenie. Pokaz walki wręcz. Pokazy zapraw. a) do lekkiej atletyki — prowadzi instr. WF. Zakrzewski. b) dla boksu. Wszystkie organizacje i zawodników posiadających nagrody wędrowne upraszamy o zwrot takowych za potwierdzeniem doręczenia w terminie do 5 maja 1933 r. do Decernatu Wychowania Fizycznego, Dom Administracyjny Stadjonu Miejskiego na Błoniach Wildeckich. Podkreślamy, że wyniki poszczególnych konkurencyj uzyskane w ramach powyższego święta sprawności o ile są przewidziane w zestawie minimów P. O. S. zostaną zaliczone jako odbyte próby do uzyskania Państwowej Odznaki Sportowej.

DZIAŁ PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

Program zawodów P. W. Wiosennego Święta Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Poznaniu.

1) Dnia 20 maja 1933 r. o godz. 18-tej strzelają Hufce Szkolne. o godz. 18.30 młodzież przedpoborowa P. W. Strzelanie zespołowe i indywidualne dla młodzieży, starszych hufców szkolnych, młodzieży pozaszkolnej przedpoborowej, oraz niestowarzyszonych do lat 18-tu. Zespół z 3 najlepszych strzelców plus 1 rezerwowy. Hufce szkolne i stowarzyszenia wystawiają po 1 zespole. *Warunki strzelania:* Broń długa dowolna cal. 22., odległość 25 mtr., tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 30 cm. z polem czarnem 6 cm. Ilość strzałów: 2 serje 10 strzałowe, po jednej z 2 postaw regulaminowych stojącej i po 3 strzały próbne nieoceniane do serji. 150 punktów na 200 możliwych do uzyskania odznaki strzeleckiej III klasy. Czas serji: 15 minut. Nagrody: za miejsce 1 do 6 dyplomy.

2) Dnia 13 maja 1933 r. o godz. 16-tej. Strzelanie dla pań — warunki strzelania jak ad 1). Nagrody I m. odznaka strzelecka i dyplom. II m. odznaka strzelecka i dyplom. III m dyplom.

3) Dnia 24 maja o godz. 18-tej strzelają Hufce Szkolne. o godz. 18.30 młodzież przedpoborowa P. W. Strzelnica małokalibrowa przy ul. Fr. Ratajczaka 21. Strzelanie zespołowe i indywidualne dla młodzieży II stopnia P. W. hufców szkolnych, młodzieży pozaszkolnej przedpoborowej również niestowarzyszonych do lat 18-tu. Zespół z 3 najlepszych strzelców plus 1 rezerwowy. Hufce szkolne stawiają po 1 zespole, a po 5 strzałów plus 1 rezerwowy. *Warunki strzelania:* Broń: cal. 22. z przyrządami celowniczemi otwartemi bez przyśpieszników i grzybków. Odległość: 50 mtr. Tarcza: 50 cm. z polem czarnem 20 cm. Ilość strzałów: 3 serje 10 strzałowe z 3 postaw regulaminowych: stojącej, klęczącej i leżącej i po 3 strzały próbne do serji. Czas serji: 8 minut na jedną serję. 195 punktów na 300 możliwych do uzyskania odznaki strzeleckiej III klasy. Nagrody: 1 m. nagroda wędrowna Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. i dyplomy.

4) Dla młodzieży pozaszkolnej. 1 m. dla zwycięskiego zespołu hufców szkolnych nagroda wędrowna komendanta obwodowego P. W. 58 pp. Wlkp. II m. do 4-tego dyplomy.

5) Dnia 21 maja 1933 r. o godz. 12-tej. Strzelnica Małokalibrowa przy ul. Fr. Ratajczaka nr. 21. Strzelanie zespołowe i indywidualne dla rezerwistów i stowarzyszeń powyżej lat 23. Zespół z 3 strzelców plus 1 rezerwowy. *Warunki strzelania:* Broń: — długa cal. 22 z przyrządami celowniczemi otwartemi bez przyśpieszników i grzybków. Odległość: 50 mtr. Tarcze: 50 cm. z polem czarnem 20 cm. Ilość strzałów: 3 serje 10 strzałowe z 3 postaw regulaminowych: klęczącej, stojącej i leżącej i po 3 strzały próbne do serji. Czas serji: 15 minut. 210 punktów na 300 możliwych do uzyskania odznaki strzeleckiej III klasy. Nagrody: I m. nagroda wędrowna Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. i dyplom. II m. — 4-tego dyplomy.

6) Dnia 25 maja 1933 r. o godz. 10-tej. Strzelnica za Bramą Warszawską. *Z broni długiej wojskowej.* Strzelanie zespołowe i indywidualne dla rezerwistów i stowarzyszeń powyżej lat 23. Zespół z 3 strzelców plus 1 rezerwowy. *Warunki strzelania:* Broń długa wojskowa typu używanego w piechocie armji polskiej. Odległość 300 mtr. Tarcza: 10 - pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 100 cm. z polem czarnem 60 cm. Ilość strzałów: 3 serje 10 - strzałowe, po 1 z 3 postaw regulaminowych: stojącej, klęczącej i leżącej i po 3 strzały próbne do serji. 100 punktów na 300 możliwych do uzyskania odznaki Strzeleckiej III klasy. Czas serji: 15 minut. Nagrody: I m. dyplom plus odznaka sportowa strzelecka. II m. dyplom plus odznaka sportowa strzelecka. III m. dyplom.

7) Dnia 28 maja 1933 r. o godz. 10-tej bieg junaków dla hufców szkolnych starszych. Jako sprawdzian łączący całokształt z wyszkolenia bojowego oraz zbiorowej tężyzny fizycznej. a) Bieg na trasie—Brama Warszawska — Cybina — Warta — Szeląg — Tama Garbarska — Stary Rynek — Plac Wolności — Strzelnica Małokalibrowa przy ul. Fr. Ratajczaka. b) Bieg zespołów zwartych w sile 19 uczestników. c) W skład konkurencji biegu wchodzą: ogólny czas przebytej trasy, strzelanie z broni wojskowej na strzelnicy „Za Bramą Warszawską", Serja 3 strzały (bez próbnych, broń przestrzelana, rozrzut karabinów wykazany na stanowiskach). Odległość: 100 mtr. do sylwetek rozmiarów 45 cm. na 60 cm. Czas serji: dowolny wliczany do ogólnego czasu przebytej trasy. Przeprawa przez Cybinę. Zajęcie stanowisk ogniowych, prowizoryczne umocnienie stanowiska i oddanie 5 strzałów nabojem ślepym. Czas:



Zawody strzeleckie w Wągrowcu. Starosta pow. dr. Rościszewski oddaje pierwszy strzał ku chwale Rzeczypospolitej.

dowolny doliczany do ogólnego czasu przebycia trasy. Przeprawa przez Wartę (na łodziach względnie pokładce polowej). Strzelanie z broni malikalibrowej na strzelnicy w Szelągu. Serja 3 strzały bez próbnych (broń przestrzelona rozrzut karabinów uwidoczniony na stanowisku). Odległość 50 mtr. do sylwetki rozmiarów 20 cm. na 35 cm. Czas serji dowolny wliczony do ogólnego czasu przebytej trasy. Marsz w masce gazowej na trasie Stary Rynek — Plac Wolności. 4) Ostateczny wynik obliczany na zasadzie ogólnie przebytego czasu. Ilość trafnych strzałów poszczególnych zespołów, zsumowanie odlicza się od ogólnego czasu, z uwzględnieniem każdego strzału trafnego jako 20 sekund. 5) Nagrody: I m. nagroda przechodnia „Proporzec". II m. dyplom. III m. dyplom. Proporzec ten upoważniać będzie hufiec gimnazjalnej zwycięskiej drużyny, do występowania w następnym roku szkolnym, jako hufiec reprezentacyjny — czołowy we wszystkich uroczystościach p. w. Uwaga: Strzelanie indywidualne zaliczone zostanie ze strzelań zespołowych i podane do przyznania odznaki strzeleckiej dla tych strzelców, którzy osiągną przepisane minimum punktów podane przy każdej konkurencji. Amunicję do zawodów dostarczy oddziałom p. w., młodzieży przedpoborowej i hufcom szkolnym — Komendant p. w. bezpłatnie. Inne organizacje i stowarzyszenia za opłatą po cenach zniżonych. Broń własna odpowiadająca warunkom powyżej podanym, dozwolona. Zawodnikom nie posiadającym broni wypożyczy na strzelnicy komendant p. w. Nazwiska zawodników do poszczególnych konkurencyj nadeślą hufce szolne, stowarzyszenia p. w. i towarzystwa na ręce Komendanta p. w. na miasto Poznań, ul. Bukowska, koszary 28 p. p. do dnia 1 maja br. Informacyj udziela komendant p. w. telefon 70-01.

8) Dnia 28 maja 1933 r. o godz. 10-tej. Analogiczny bieg jak w pkt. 6 na tych samych warunkach dla organizacyj i stowarzyszeń zrzeszonych w Miejskim Komitecie W.F. i P.W. w Poznaniu. I m. nagroda przechodnia Komendanta p. w. 58 p. p. dalsze 3 miejsca dyplomy. Bieg podany ad 8) odbędzie się tylko na wypadek zgłoszenia się do konkurencji z poszczególnych organizacyj i stowarzyszeń łącznie najmniej 3 zespołów. Szczegółowych informacyj odnośnie święta w dziale WF udziela dyr. Dembiński — tel. 72-19, odnośnie działu P. W. Komendant p. w. na miasto Poznań telefon 70-01.

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

ODBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA

LESZNO: Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego powiatu leszczyńskiego, który tu odbył się dnia 2 b. m., wykazał ogromny postęp pracy strzeleckiej na tut. terenie. W zjeździe wzięli udział prezesi i komendanci sześciu kompanij Z. S. z powiatu, delegaci członkowie oddziałów Z. S., razem około 140 delegatów, pozatem przedstawiciele władzy państwowej, z starostą Zenktelerem na czele, przedstawiciele władz wojskowych z kpt. Jiruszką, oraz delegaci pokrewnych organizacyj. Z Poznania przybyli: prezes okręgowy Z. S. ob. prof. Kurkiewicz i kmdt okręgu ob. kpt. Orlicz. Zjazd zagaił prezes powiatowy Stanisław Doliński, przedstawiając w zwięźle ujętym referacie ogólny zarys działalności Z. S. w powiecie. Mówca wykazał, iż mimo trudnych warunków Związek Strzelecki rozwinął się w ostatnim roku sprawozdawczym ilościowo i jakościowo tak dalece, iż jako organizacja społeczna wysunął się na czoło wszystkich organizacyj działających na naszym terenie Związek Strzelecki liczy obecnie 35 oddziałów. Wszystkie prawie oddziały posiadają świetlice, w których ogniskuje się praca wychowania obywatelskiego. Mówca zaznaczył, iż dodatnie wyniki pracy organizacyjnej zawdzięcza intensywnej, harmonijnej współpracy wszystkich czynników, które biorą udział w pracy Z. S. Za życzliwe popieranie pracy strzeleckiej mówca wyraził serdeczne podziękowanie p. staroście Zenktelerowi, p. dowódcy 55 p. p. płk. dypl. Roweckiemu oraz płk. Czurylle, kmdtowi obw. p. w. kpt. Jiruszce oraz prezesowi Tow. Przyj. Z. S. dr. Augustynowiczowi. Przemówienia powitalne wygłosili: p. starosta Zenkteler, ob. kpt. Jiruszka, ob. dr. Augustynowicz, ob. Barski, ob. starościna Zenktelerowa, ob. dr. Woydon, ob. Skrzetuski, ob. burmistrz Kowalski, ob. redaktor Doliński, ob. Mścisz i prezes powiatu Z. S. Rawicz ob. Junczys. Wszyscy mówcy wyrażali jaknajżywszą radość z rozwoju organizacji, życząc równocześnie Związkowi Strzeleckiemu osiągnięcia w pracy jaknajlepszych rezultatów. Sprawozdania zdawali kolejno prezes Stanisław Doliński, komendant powiatowy kpt. Wojtal, pow. ref. wych. obyw. Kwaśnik, referent przysp. roln. ob. Górski, skarbnik ob. May, sekretarz ob. Sztor i przewodniczący komisji rewizyjnej ob dr. Wyżykowski. Cała akcja



Uczestnicy walnego zjazdu pow. delegatów Związku Strzeleckiego w Lesznie.

Z. S. idzie w kierunku przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego. Tak na jednem jak i na drugiem polu widzimy znakomite rezultaty. W roku sprawozdawczym odbył się dnia od 2 do 4 stycznia kurs dla oddziałowych referentów wych. obyw., w którym wzięło udział 39 uczestników. Na tym kursie referenci zapoznali się z celem i metodami pracy w świetlicy strzeleckiej. W dniu 2 grudnia ub. roku powstała powiatowa komisja wych. obyw., której członkowie zobowiązali się do wygłaszania i opracowywania referatów dla oddziałów, zwłaszcza w dni świąt państwowych, strzeleckich i t. p. Związek Strzelecki w powiecie urządził obchodów rocznic i świąt państwowych 96, przedstawień 31, imprez świetlicowych 24. W oddziałach tworzą się bibljoteczki, niektóre mają już nawet zespoły muzyczne. Pozatem oddziały strzeleckie wykonywują różne prace obywatelskie, jak drogowskazy przy drogach, zbieranie funduszu na szkolnictwo zagraniczne, i t. p. W zakresie przysposobienia rolnego oddziały strzeleckie korzystają z zebrań i kursów starszych rolników, skupiających się w Wielkopolskiem Towarzystwie Kółek Rolniczych. W łonie Związku Strzeleckiego powstają zespoły rolnicze, które stają do konkursów. Takich zespołów rolniczych liczy obecnie powiat 9, gdy w poprzednim roku było zaledwie 2. Młodzież strzelecka korzystała z kursów oświatowych rolniczych, które odbywały się od 29 stycznia do 5 lutego, słuchając referatów zawodowych. W zakresie pracy przysposobienia wojskowego młódź strzelecka zdobywa znajomość władania bronią oraz tych wszystkich wiadomości i doświadczeń, jakie musi posiadać dobry żołnierz. Regularne ćwiczenia wojskowe, kursy, koncentracje, obozy i t. d. odbywają się stale przygotowując młodzież na dzielnych obrońców ojczyzny. Po sprawozdaniach odbyła się krótka dyskusja, po której zebrani uchwalili na wniosek ob. Bieleckiego, wśród oklasków, absolutorjum byłemu zarządowi. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes Doliński, członkowie: dr. Augustynowicz, dr. Wyżykowski, insp. Tyczewski, Kwaśnik, May, Bielecki, Krzywkówna, Machnikowska. W wolnych wnioskach poruszono liczne dezyderaty oddziałów, które zostały przekazane nowemu zarządowi do załatwienia. Zebrani uchwalili następnie wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, oraz telegramy z wyrazami przywiązania żołnierskiego do gen. Rydza - Śmigłego i komendanta głównego Z. S. płk. Rusina.

* * *

BARCIN, pow. Szubin: — Odbyło się tu walne zebranie oddziału Z. S. przy licznym udziale członków. Po udzieleniu absolutorjum dawniejszemu zarządowi oraz podziękowaniu za położony trud przy utworzeniu Zw. Strzeleckiego na tut. terenie, ob. kier. szkoły Salkowskiemu przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Jednogłośnie wybrano prezesem burmistrza ob. Piotrowskiego, który aczkolwiek dopiero od 1.I.33 urząd burmistrza sprawuje zdołał zjednać sobie zaufanie i sympatję wszystkich. Wice-prez. został wybrany ob. dr. Giebocki. sekret. ob. Cieśliński, skarbn. ob. Ruskowiak, referentem ośw. naucz. ob. Bartecki, kmdtem ob. por. rez. Józefiak. Na temże zebraniu utworzono Koło Przyj. Zw. Strzel. Do zarządu wybrani zostali: prezesem ob. Sankowski, wice-prez. ob. Rotschiński, skarbnikiem ob. Jan Reinke, sekret. ob. Pijarowski, referentem oświatowym ob. Bartecki.

RYNEK POLSKI ZDOBYWA CORAZ WIĘKSZE ZAUFANIE

Do szeregu poważnych towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce przybyło jeszcze jedno, które ze względu na posiadany majątek oraz wszechstronną działalność należy bezsprzecznie do największych w Europie.

Jest to „Prudential Assurance Company, Ltd." w Londynie, które z dn. 31 marca rozpoczęło działalność na terenie całej Polski, gdzie już zainwestowało dotąd przeszło 150 miljonów zł.

Zainteresowanie się tego towarzystwa rynkiem polskim datuje się od kilku lat, kiedy nabyło ono większość akcji Tow. Ubezpieczeń Przezorność. W ubiegłym roku Tow. „Prudential" rozpoczęło w Warszawie budowę największego w Polsce gmachu, 16-piętrowego „Drapacza nieba" przy Placu Napoleona. Gmach ten będzie już w r. bieżącym wykończony i stanie się między innemi siedzibą obu towarzystw: „Prudential" i „Przezorność".

Przez rozpoczęcie bezpośredniej działalności w Polsce Tow. „Prudential" pragnie swą pracę na tutejszym terenie rozszerzyć i usprawnić. Załatwiać ono będzie ubezpieczenia na życie i od ognia.

Rzeczy wesołe



DOWCIPY NADESŁANE NA KONKURS

TRAFNA ODPOWIEDŹ

Na strzeleckim kursie dokształcającym referent wych. obywatelskiego tłumaczy słuchaczom zasady ortografji.

Dlaczego kózka piszemy przez u zamknięte? — rzuca w pewnej chwili pytanie.

— Obywatelu referencie, ja wiem!

— Powiedzcie.

— Żeby nie uciekła...

(Czesław Walasik, Piaski).

ZAWSZE UPRZEJMY

W nowozałożonym oddziale Z. S. odbywa się pierwsza lekcja musztry. Ob. oddziałowy wydaje komendę: „Baczność!", a potem: „Spocznij!".

Na to jeden z obywateli: — Dziękuję bardzo nie jestem zmęczony, postoję!

(L. Ogieński, Królewska Huta).

* * *

WSZYSTKIEMU WINNA POCZTÓWKA

— Kochani, dlaczego nie rozmawiacie z ob. Dulskim? Jeśli się nie mylę, żyliście dotychczas w zgodzie?

— Owszem, ale on niedawno pojechał na wycieczkę w Góry Świętokrzyskie i przysłał mi stamtąd pocztówkę, na której napisał: „Byłbym bardzo zadowolony gdybyś ty tutaj był"...

— Więc to jest powód do zerwania przyjacielskich stosunków?

— Ale widzicie, pocztówka wyobraża ciężkie więzienie na Świętym Krzyżu.

TO SIĘ NAZYWA PRZYJACIEL!

— Wiecie obywatelu, strasznie źle się dziś czuję. Nic dzisiaj robić nie mogę, w głowie mam okropny szum...

— No, zawsze lepiej mieć szum, nic nic...

SŁUSZNY POWÓD

— Nie rozumiem, dlaczego wy tak latacie za kobietami?

— Cóż zrobić, moi drodzy, skoro żadna z nich nie chce stać na miejscu.

KOŃ GO UPRZEDZIŁ.

Obywatelowi z oddziału konnego Z. S. zachorował koń Wezwany weterynarz obejrzał zwierzę, poczem wręczył strzelcowi paczkę proszku i rurę z poleceniem:

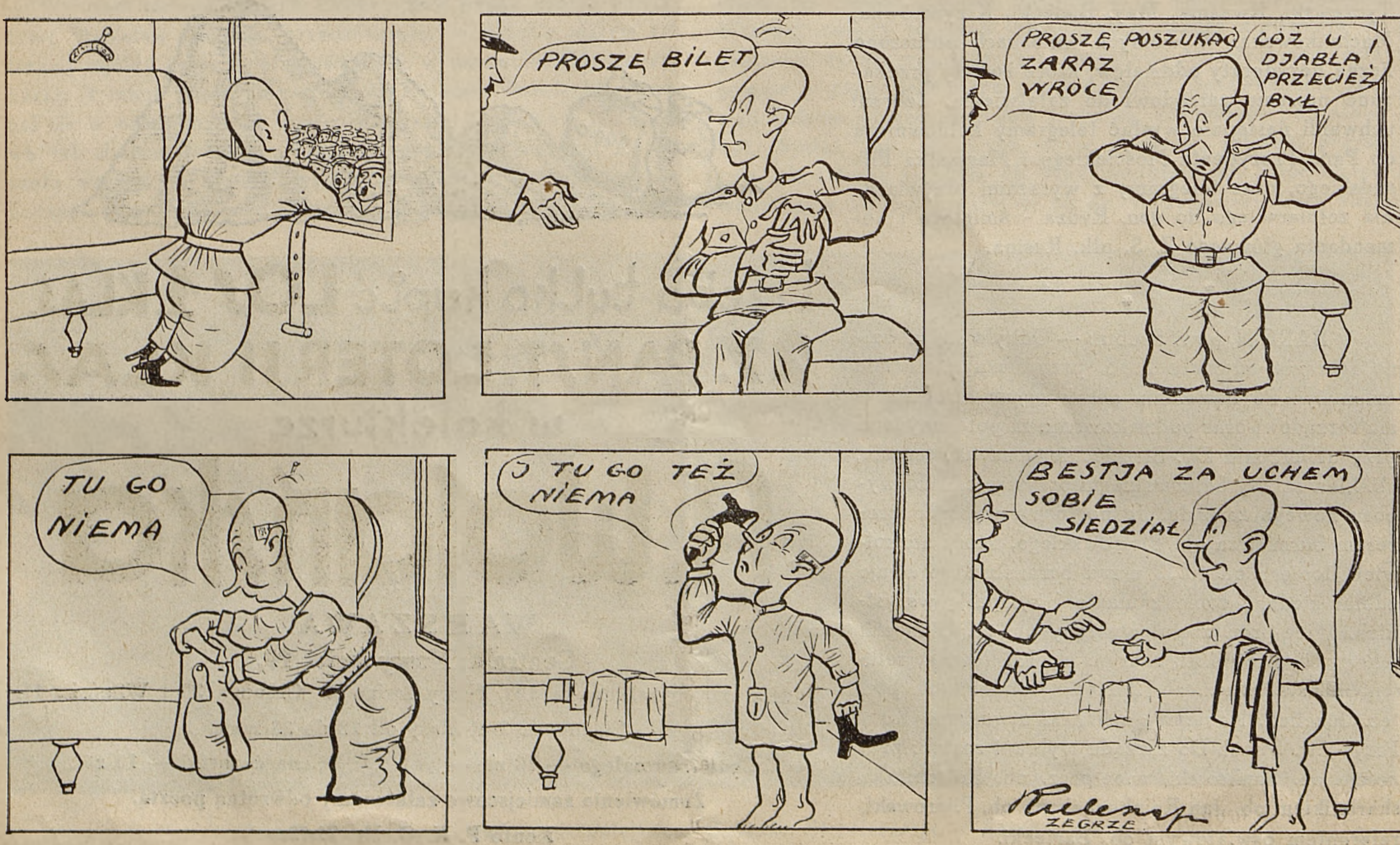
— Ten proszek wsypcie w rurę, włóżcie ją koniowi w pysk i dmuchnijcie, aby mu proszek wleciał w gardło.

Po paru minutach strzelec wychodzi ze stajni, wykrzywiając twarz na wszystkie możliwe sposoby.

— Co się stało — pyta weterynarz.

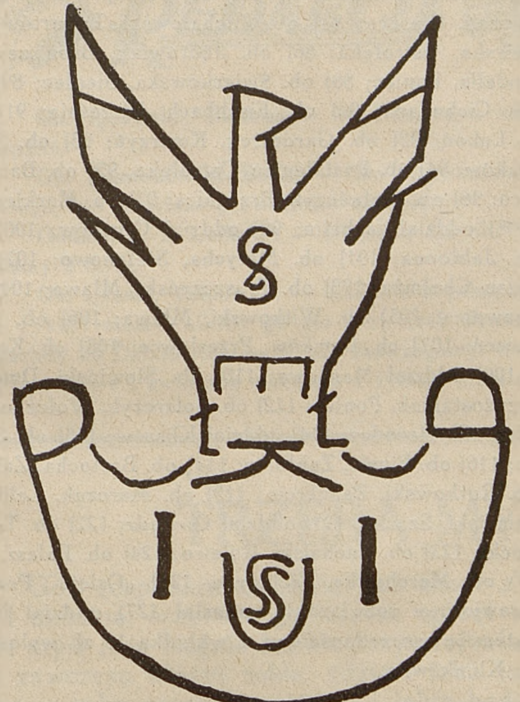
— Obywatelu doktorze, koń dmuchnął pierwszy...

Skończyły się przyjemne wędrówki po Gdyni, przeszły wesoło święta wśród marynarzy i Franek Rzepka wraca do domu



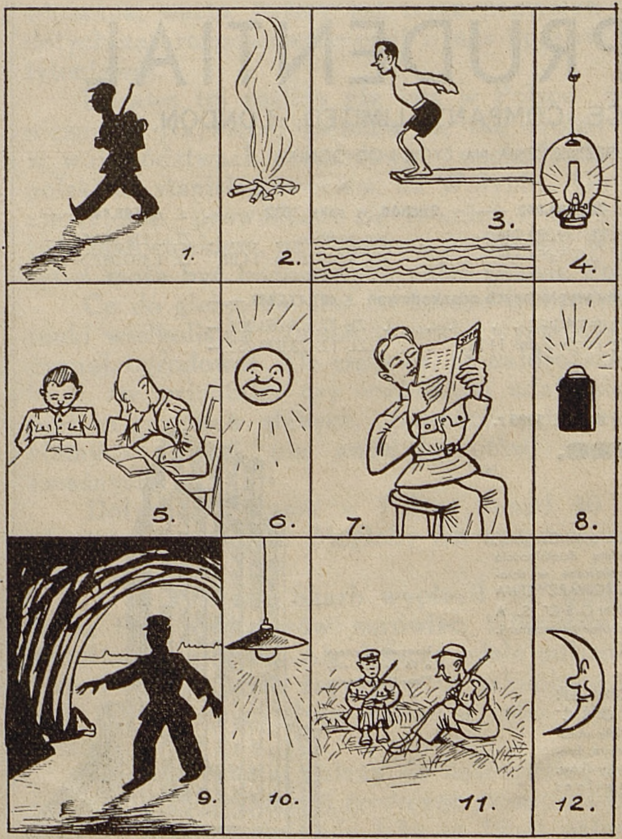
DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 31 — SPLĄTANE LITERY.



Z liter splątanych w kształt orzełka strzeleckiego odczytać należy znane nazwisko.

ZADANIE NR. 32 — KAŻDEMU INNE ŚWIATŁO ŚWIECI.

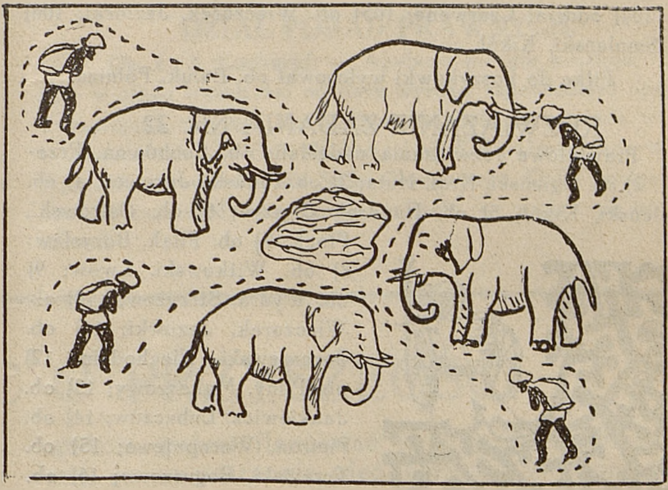


Mamy 12 obrazków, z których połowa przedstawia strzelców przy różnorodnych zajęciach, a pozostałe wyobrażają różne rodzaje oświetlenia, przy których strzelcy wykonują swe czynności. Zestawcie w pary odpowiadające sobie obrazki, np. obrazkowi nr. 5 (strzelcy czytają w świetlicy książki) odpowiada oświetlenie nr. 12 i t. d.

* * *

Rozwiązania przyjmujemy do 13 maja, nagrody: za zad. Nr. 31 — piłka do siatkówki, za zad. 32 — książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 zł.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 21.



Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Płoński, Jurowce; 2) ob. Hendrel, Cieszyn; 3) ob. Ostrowski, Płock; 4) ob. Pilak, Borysław; 5) ob. Wydra, Strzyżewo; 6) ob. Jaroszewski, Niechodzin; 7) ob. Witwicki, Lwów; 8) ob. Niegosz, Pilzno; 9) ob. Penow, Klimkówka; 10) ob. Matwijko, Dąbrowa; 11) ob. Dykas Dembowiec; 12) ob. Witeszczak, Stary Sambor; 13) ob. Macewiczówna, Sejny; 14) ob. Domański, Bogdanówka; 15) ob. Trzciński, Boguszewo; 16) ob. Jankiewicz, Lubaczów; 17) ob. Pietroń, Woropajewo; 18) ob. Czajkowski, Lubaczów; 19) ob. Piasecki, Rzuców; 20) ob. Demczuk, Zalesie; 21) ob. Łodziński, Undy; 22) ob. Zielińska, Sieradz; 23) ob. Widurski, Nagłowice; 24) ob. Jakubowicz, Łęgów; 25) ob. Uruski, Teklówka; 26) ob. Dumanowski, Kociubińce; 27) ob. Boroń, Gogdów; 28) ob. Herman, Troki; 29) ob. Dziczek, Ciechanów; 30) ob. Rudziński, Wola Chojnata; 31) oddział Będzin; 32) ob. Bartłomowicz, Rzeplin; 33) ob. Lorensówna, Ustrobno; 34) ob. Łysak, Roszkowa Wola; 35) ob. Kordasiewicz, Podbuż; 36) ob. Sierżant, Założce; 37) oddział Lubonia; 38) ob. Jakuszewski, Cyranka; 39) oddział Kurowice; 40) oddział Iskrzynia; 41) ob. Sotnicki, Trójca; 42) ob. Kita, Siedliska; 43) ob. Trzeciakiewiczówna, Warszawa; 44) ob. Wł. Szuszkiewicz, Mikołajów; 45) ob. J. Szuszkiewicz, Mikołajów; 46) ob. Paluk, Polnica; 47) ob. Idzikowski, Dłutów; 48) oddział Olbięcin; 49) ob. Poloczek, Haźlach; 50) ob. Stępniewicz, Wola Pobiedzińska; 51) ob. Śliwiński, Żuratyn; 52) ob. Markowski, Potoczek; 53) ob. Roszkowski, Dankowice; 54) ob. Szczepanik, Ciężkowice; 55) ob. Iwania, Tarnów; 56) ob. Dziubiński, Iłów; 57) ob. Jordanowski, Bochnia; 58) ob. Doering, Kraków; 59) ob. Chudek, Tchórzów; 60) ob. Olszewski, Małkinia; 61) ob. Kaczmarski, Wilkowiecko; 62) ob. Janik, Wilkowiecko; 63) ob. Michałowski, Lubartów; 64) ob. Galiszewska, Ostrołęka; 65) ob. Przybyś, Bochnia; 66) ob. Małycha, Stefanowo; 67) ob. Brzuszkiewicz, Chełmża; 68) ob. Jędrowiak, Broniszewice; 69) ob. Świerkowska, Siedlec; 70) ob. Powojewski, Ciążniana; 71) ob. Fischbach, Września; 72) ob. Ryszewski, Luboń, 73) ob. Sienkowski, Kraków; 74) ob. Postaleniec, Ostrołęka; 75) ob. Stefański, Brzeźnica; 76) ob. Bartnicki, Brzeźnica; 77) ob. Markiewicz, Olkieniki; 78) ob. Stelmaszyk, Jabłonna; 79) oddział Głuchów; 80) ob. Kondella, Poniec; 81) ob. Jaszczakówna, Mława; 82) ob. Sikora, Cisownica; 83) ob. Witkowski, Mława; 84) ob. Kalinowski, Choceń; 85) ob. Demków, Przesławce; 86) oddział Nowe Miasto; 87) ob.

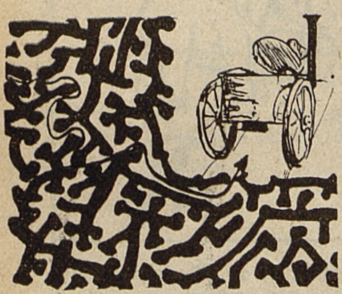
Słowiński, Dmenin; 88) ob. Krzyżostaniak, Poniec; 89) ob. Czernik, Horodka; 90) oddział Kliszów; 91) ob. Głuc, Krościenko; 92) ob. Pipski, Zabłotce; 93) ob. Bartocha, Zabłotce; 94) ob. Rutkowski, Zawiercie; 95) oddział Z. S. Lelików; 96) oddział Goniądz; 97) ob. Cwojda, Kawcze; 98) ob. Ogieński, Królewska Huta.

Nieprawidłowe rozwiązania nadesłali: 99) ob. Tomaszewski, Boćki; 100) ob. Kopka, Kociszew; 101) ob. Dembski, Bełęcin Nowy; 102) ob. Hubertówna, Duszniki; 103) ob. Derkacz, Sosnowo; 104) oddział Czerwone; 105) ob. Wieczorek, Jeziorki; 106) ob. Smoleński, Kikół.

Piłkę do koszykówki wylosował ob. Baluk, Polnica.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 22.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: ob. Sochówna, Przemyśl; 2) ob. Ogieński, Król. Huta; 3) ob. Płoński, Jurowce; 4) ob. Smoleński, Kikół; 5) ob. Handrel, Cieszyn; 6) ob. Ostrowski, Płock; 7) ob. Pilak, Borysław; 8) ob. Witkowski, Lwów; 9) ob. Wydra, Strzyżewo; 10) ob. Wieczorek, Jeziorki; 11) ob. Jaroszewski, Niechodzin; 12) ob. Pilny, Makoszowy; 13) ob. Jankiewicz, Lubaczów; 14) ob. Pietroń, Woropajewo; 15) ob. Trzciński, Boguszewo; 16) ob. Domański, Bogdanówka; 17) ob. Macewiczówna, Sejny; 18) Witeszczak, Stary Sambor; 19) ob. Dykas Dembowiec, 20) ob. Niegosz, Pilzno; 21) ob. Czajkowski, Lubaczów; 22) ob. Matwijko, Dąbrowa; 23) ob. Denow, Klimkówka; 24) ob. Rekliński, Czerwone; 25) ob. Herman, Troki; 26) ob. Haratyk, Koniaków; 27) ob. Boroń, Gogolów; 28) ob. Dumanowski, Kociubińce; 29) ob. Uruski, Teklówka; 30) ob. Jakubowicz, Łagów; 31) ob. Widurski, Nagłowice; 32) ob. Łodziński, Undy; 33) ob. Zielińska, Sieradz; 34) oddział Zalesie; 35) ob. Rudziński, Wola Chojnata; 36) oddział Rędziny; 37) ob. Bartłomowicz, Rzeplin; 38) ob. Łysak, Roszkowa Wola; 39) ob. Kiziewicz, Stołpce; 40) ob. Szymański, Dąbrowa; 41) ob. Lorensówna, Ustrobna; 42) ob. Kordasiewicz, Podbuż; 43) ob. Dziczek, Ciechanów; 44) ob. Sierżant, Założce 45) oddział Lubonia; 46) ob. Jakuszewski, Cyranka; 47) ob. Gżesik Stojanów; 48) oddział Kurowice; 49) ob. Skowalczyński, Włodzimierz Woł.; 50) ob. Sotnicki, Prójca; 51) oddział Iskrzynia; 52) ob. Ryczko, Sarny; 53) ob. Tchórzewska, Warszawa; 54) ob. Rypiński, Kielce; 55) oddział Sierliska; 56) ob. Derkacz, Sosnowo; 57) ob. Śliwiński, Żuratyn; 58) ob. Hubertówna, Duszniki; 59) ob. Trzeciakiewiczówna, Warszawa: 60) ob. Poloczek, Haźlach; 61) oddział Olbięcin; 62) ob. Idzikowski, Dłutów; 63) ob. Baluk, Polnica; 64) ob. Wł. Szuszkiewicz, Mikołajów; 66) oddział Wola Pobiedzińska; 67) ob. Dołbniak, Przegaliny Małe; 68) ob. Bagnecki, Kisielin; 69) ob. Pałosz, Dankowice; 70) ob. Szczepanik, Ciężkowice; 71) ob. Iwania. Tarnów; 72) ob. Doering, Kraków; 73) ob. Jordanowski, Bochnia; 74) ob. Mickiewicz, Ilja; 75) oddział Szczekociny; 76) ob. Dziubiński, Iłów; 77) ob. Markowski, Potoczek; 78) ob. Konik, Busko; 79) ob. Olszewski, Małkinia; 80) ob. Chudek, Tchórzów; 81) ob. Kaczmarski, Wilkowiecko; 82) ob. Janik, Wilkowiecko; 83) ob. Dworok, Cieszyn; 84) ob. Michałowski, Lubartów; 85) ob. Goliszewska, Ostrołęka; 86) ob. Jędrowiak, Broniszewice; 87) ob. Kondella, Poniec; 88) ob. Świerkowska, Siedlec; 89) ob. Powojewski, Cichmiana; 90) ob. Fischbach, Września; 91) ob. Ryszewski, Luboń; 92) ob. Garczarek, Kostrzyń; 93) ob. Sienkowski, Kraków; 94) ob. Postaleniec, Ostrołęka; 95) ob. Bartnicki, Brzeźnica; 96) ob. Stefańczyk, Brzeźnica; 97) ob. Markiewicz, Olkieniki; 98) oddział Izabelin; 99) oddział Głuchów; 100) ob. Stelmaszyk, Jabłonna; 101) ob. Małycha, Stefanowo; 102) ob. Brzuszkiewicz, Chełmża; 103) ob. Truszczyński, Mława; 104) ob. Sikora, Cisownica; 105) ob. Witkowski, Mława; 106) ob. Kalinowski, Choceń; 107) ob. Demków, Przesławce; 108) ob. Kopka, Kociszew; 109) oddział Markowa; 110) ob. Słowiński, Dmenin; 111) ob. Krzyżostaniak, Poniec; 112) ob. Solarczyk, Wołczkowce; 113) ob. Czernik, Horodce; 114) oddział Kliszów; 115) ob. Głuc, Krościenko; 116) ob. Pipski, Zabłotce; 117) ob. Bartocha, Zabłotce; 118) ob. Rutkowski, Zawiercie; 119) ob. Marczuk, Lelików; 120) ob. Kamiński, Szarlej; 121) oddział Goniądz; 122) ob. Tomaszewski, Boćki; 123) ob. Puchalski, Rojewo; 124) ob. Falasz, Dunajów; 125) ob. Marchewka, Zielnowie, 126) „Orlęta" Poznań.



Nieprawidłowe rozwiązanie nadesłał 127) oddział Nowe Miasto.Książeczkę oszczędnościową z wkładką 10 zł. wylosowa ob. Denow, Klimkówka.



Ob. Ignasiak, Biedrusko: — Numery z roku ub. wyczerpane.

Ob. Tomaszewski, Boćki: — Do losowania dopuszczamy każdego, kto rozwiąże prawidłowo zadanie.

Oddział Z. S. Lelików: — Nagrodę dla ob. Nohacza wysłaliśmy 3 b. m.

Ob. Uruski, Teklówka: — Zadania o zakopanym skarbie nie wykorzystamy, niktby go nie rozwiązał. Prosimy o dalsze materjały do Działu Rozrywek, ale zastrzegamy, iż zadania muszą być łatwe i związane tematem z życiem strzeleckiem.

Ob. Antoni Nowak, Poznań: — Projekt wasz ożywienia życia teatralnego w zakresie Z. S. bardzo nam się podobał, należałoby tylko odpowiednio go opracować, aby z niego mogły korzystać oddziały. Czekamy na dalsze wiadomości.

Ob. Nikodem Błaszkowiak, Robakowo: — Wiersze są wprawdzie jeszcze słabe, jednakże radzimy się ćwiczyć, a przedewszystkiem uważnie czytać celniejsze utwory naszych poetów. Dobrze napisany wiersz na aktualny temat chętnie zamieścimy.

DZIAŁ PORAD PRAWNYCH.

Ob. Ł. J. Kucharki: — Apelacja nic nie kosztuje. Należało w ciągu trzech dni od daty wyroku zapowiedzieć apelację, a następnie w ciągu dni siedmiu od daty otrzymania wyroku z uzasadnieniem wnieść do kancelarji Sądu Grodzkiego wywód Apelacji, adresowany do Sądu Okręgowego. O ile apelacja nie została zapowiedziana, terminy minęły, — wyrok się uprawomocnił.

TRZEBA MYŚLEĆ O PRZYSZŁOŚCI

Gdy gospodarz sprzątnął już zboże z pola i zasiał ozиminę, oczekuje go jeszcze sprzęt okopowych Ale myśl jego biegnie już ku przyszłej wiośnie. Trzeba zawczasu ułożyć sobie, gdzie i jaka jarzyna pójdzie w roku przyszłym, gdzie i jakie będą okopowe, gdzie wartałoby już na jesieni obornik wywieźć i i przyorać, by na wiosnę ziemia była pulchna i sprawna.

Jeśli już w jesieni planujemy przyszłe roboty wiosenne, warto byśmy już teraz pomyśleli o mało dotychczas rozpowszechnionej u nas uprawie rośliny tytoniowej.

Uprawa tej rośliny nie jest w Polsce zupełnie nieznana. Najwięcej zajmują się nią drobni rolnicy w województwach południowo - wschodnich: tarnopolskiem, stanisławowskiem, na Wołyniu. Ale plantacje tytoniu prowadzone są również i w województwie białostockiem, na Pomorzu, na Śląsku. Właściwie tytoń może być hodowany w całej prawie Polsce.

Co do gleby, nie jest on bardzo wybredny. Gatunki wielkolistne (machorkowe) wymagają gleby żyznej, ogrodowej. Ale ciekawe, że najdroższe gatunki (t. zw. orjentalne czy wschodnie) udają się najlepiej na gruntach słabych, piaszczystych, byle nie zimnych. Tytoń nie znosi gruntów sapowatych, kwaśnych.

Dotychczas mamy w Polsce ponad 40 tysięcy plantatorów tytoniu. Mogłoby ich być dwa, a nawet trzy razy tyle.

W r. 1931-ym Skarb wypłacił za dostarczony przez tych plantatorów surowiec tytoniowy ponad 8 miljonów złotych. Ale jeszcze wiele miljonów złotych Polska wysyła zagranicę za zakupiony tam tytoń. Miljony te mogłyby zostać w ręku rolnika polskiego.

Uprawa tytoniu należy do najbardziej dochodowych w Polsce. Z morgi średniego gruntu można mieć powyżej 100 zł. dochodu i to za tytoń gatunku ordynarnego (machorkowego). Bardziej delikatne gatunki mogą dać nawet 2.500 zł. i to z lichego gruntu (byle nie zimnica).

Prawda, tytoń wymaga starannego koło siebie chodzenia i niemało roboty. Trzeba go zasiać w inspekcie, potem flancować w dobrze wyrobioną ziemię, potem starannie pleć, obrywać w swoim czasie liście, suszyć je na słońcu lub w suszarni. Aleć nasz rolnik pracy się nie boi, a przy tytoniu pomoc drobnej dziatwy bardzo jest przydatna.

O jednem tylko pamiętać należy: *tytoń wolno uprawiać za pozwoleniem władzy.*

Należy po Nowym Roku wnieść podanie do dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego ze wskazaniem, na jakiej przestrzeni zamierza się tytoń uprawiać. Najlepiej, by z danej wsi albo gminy zgłosiło się do uprawy kilkunastu, kilkudziesięciu gospodarzy. Wtedy władze chętniej dają pozwolenie, bo dozór jest łatwiejszy.

Natomiast przestrzec musimy przed bezprawnem (bez pozwolenia władzy) wysiewaniem i hodowaniem tytoniu. Grozi za to surowa kara. Wszyscy rolnicy, ogrodnicy i inni posiadacze gruntu, którzy mieliby pokusę hodować tytoń bez pozwolenia władzy, wiedzieć powinni, że od 1-go maja 1932 roku na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje nowa ustawa karno - skarbowa.

W myśl przepisów tej Ustawy, winni niedozwolonej uprawy tytoniu, jeżeli zbioru jeszcze nie dokonano, ulegają karze pieniężnej w wysokości od 5 zł. do 20 zł. za każdy metr kwadratowy uprawionej pod tytoń przestrzeni gruntu. To znaczy, że ktoby bez pozwolenia władzy zasadził na całym hektarze (2 morgi), spadłaby nań kara od 50-ciu do 200 tysięcy złotych! Za maleńki ogródek 5 metrów szeroki i 10 długi, zasiany bez pozwolenia tytoniem, wypadłoby zapłacić kary od 250 do 1000 zł.

Tylko szalony może ryzykować narażenie się na taką karę. Natomiast człowiek rozumny, idący drogą prawną, gdy uprawi tytoń za pozwoleniem władzy, zyska poważną nagrodę za swą pracę conajmniej 1000 zł. z morgi.

Pieniądz to w dzisiejszych czasach poważny, żadna inna roślina dać tego nie może.

Myślmy więc o przyszłości. Myślmy o tem, by przysporzyć sobie grosza na drodze uczciwej i prawnej, nie narażać na ruinę siebie i swej rodziny przez chęć oszukiwania Skarbu Państwa. *Ant. S.*

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka. Wydawca: „Kadra“ Spółka Wydawniczo - Drukarska.

Druk. „Kadra“ Warszawa, Długa 50. Tel. 11.86-30.